

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
 Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
 Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
 Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724. Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



Nie propozycja sił Polski do Włoch, ani do Wielkiej Brytanji, ani do Stanów Zjednoczonych stanowić będzie o samodzielności naszej polityki, o pozycji Polski wśród narodów świata. Nasza potęga, nasze znaczenie, nasza rzeczywista niepodległość uzależniona jest od stosunku siły Polski do sił jej sąsiadów: Rosji i Niemiec.

ROK XVIII. Nr. 55 (5337)

WILNO SOBOTA 25 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

Dzień przyjazdu ministra hr. Ciano

Zamieszczamy artykuł p. Władysława Studnickiego z okazji przybycia do Warszawy ministra hr. Ciano. Zamieszczamy, bo podzielamy jak najgoręcej życzenia autora, aby stosunki włosko-polskie były jaknajbliższe i jak najserdeczniejsze. Jesteśmy entuzjastami starej i nowej kultury włoskiej, entuzjastami wielkiej postaci Mussoliniego.

A jednak nie ze wszystkim w tym artykule zgadzamy się.

REDAKCJA

Przyjazd włoskiego ministra hrabiego Ciano przyjmie cała prasa polska z radością. Sympatje Polski w stosunku do Włoch są zakorzenione historycznie. Czynnikiem cywilizacji barbarzyńskiego narodu słowiańskiego, który praktykował jeszcze obyczajowe dzieciobójstwo oraz zabijanie starców, byli nuncjusze papiescy, urabiający psychicznie wyższe duchowieństwo w owe czasy pionierów kultury i cywilizacji. Po wpływach niemieckich najwybitniejszymi w ciągu wieków, aż do końca XVIII stulecia były wpływy włoskie. Zamoyscy, Sapiehowie i t. d. przedstawiciele możnych rodów udawali się przez długi czas na uniwersytety włoskie w Bolonii i Padwie. W ich ślady udawała się do tych uniwersytetów zamożniejsza szlachta oraz wysyłani byli zdolnijsi, rodujący nadzieję młodzi księża.

Dla kultury gospodarczej Polski robiła wiele królowa Bona. W języku polskim zachowały się ślady włoskich wpływów. Dach przyjęliśmy od Niemców, ale sufit od Włochów i mamy niewiele zmieniony włoski wyraz dla oznaczenia tego przedmiotu — sufito. Waliza też jest słowem włoskiego pochodzenia, wspanialsze budowle nazwaliśmy pałacem, słowo włoskiego pochodzenia — palazzo. Z Republiką Wenecką Polska utrzymywała stale stosunki. Walki polsko-tureckie były dywersją dla Weneckiej, były czynnikiem jej bezpieczeństwa. Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem wywołało we Włoszech tysiące utworów poetyckich, sławiących bohaterskie

go króla i jego państwo. Rozbite i ujarzmione Włochy nie mogły nam być pomocą podczas rozbiorów, lecz w dziejach porzbiorych Polski odgrywały rolę zawsze dla nas życzliwą i przyjazną. Legjony Dąbrowskiego były tworzone przy Republice Lombardzkiej, wprawdzie stało się to z rozkazu Napoleona, lecz wspomnienia legjonistów z owych czasów wykazują, iż Polacy budzili sympatję wśród patryjotów włoskich, marzących o zjednoczeniu i wyzwoleniu swojej ojczyzny. Kontakt rewolucjonistów polskich, emigrantów z Mazzinim był znaczny. Mazzini pragnął zorganizować młodą Europę, składającą się z młodych Niemiec, młodych Włoch i młodej Polski.

Niemcy miały być zjednoczone, wyzwolone z pod panowania drobnych dynastji, utrwalających rozbiście Niemiec na szereg państw; Włochy zjednoczone i wyzwolone, Polska odbywana. Dziś mamy już osiągnięte to, o czym marzył Mazzini, co głosili wybitni pisarze i uczeni niemieccy, co krwią polską chcieli zdobyć patryjoci polscy.

Sprawę włoską wielu Polaków uważało za własną sprawę i szło do oddziałów Garibaldi. Wielu Włochów uważało sprawę polską za własną i żaden z narodów europejskich nie dał tytułu ochotników, walczących w szeregach powstańców 1863 roku, co Włosi. Przed powstaniem tylko na ziemi włoskiej można było zorganizować szkołę wojskową, kształcąca przyszłych polskich partyzantów.

Podczas wojny światowej najmocniej podniesiono sprawę polską w dwóch parlamentach: w sejmie węgierskim i parlamencie włoskim. W 1923 r. uznanie granic Polski przez Radę Ambasadorów nastąpiło z inicjatywy Mussoliniego, któremu tę sprawę przedłożył poseł polski w Rzymie August Zaleski. Pierwszą pożyczkę zagraniczną państwo polskie otrzymało z Włoch; jeżeli nie była ona na dogod-

nych warunkach, to pochodziło z ówczesnych kredytowych stosunków Polski, Włoch i Europy wogóle. Stosunki handlowe polsko-włoskie niestety nie rozwinięły się należycie. Wywóz z Polski do Włoch w 1937 r. doszedł do 4,5 % naszego wywozu, przywóz 1,2 % naszego przywozu. Wywóz równał się 54,2 milj. zł., przywóz 32 milj. zł.

Kwestja stosunków handlowych z Włochami, jako bardziej skomplikowana wymaga specjalnego omówienia. Zbliżenie polityczne musi obecnie wieść do zbliżenia gospodarczego Polski z osi europejską. Obecna gospodarka wszystkich niemał państw staje się gospodarką przygotowującą je do gospodar ki wojennej, gdyż prawdopodobieństwo drugiej wojny światowej zwiększa się. Składa się na to szereg czynników, a zwiastuje to wiele objawów.

Jednym z czynników pracujących konsekwentnie do wojny światowej jest międzynarodowe żydostwo, pragnące skruszenia Niemiec; żydostwo uzyskało znaczne wpływy w Stanach Zjednoczonych, wogóle, na Roosevelta w szczególności. W Stanach Zjednoczonych rozgrywa się dziś w Kongresie, w prasie na zgromadzeniach walka dwóch prądów: zbrojenie się dla interwencji w sprawy azjatyckie i europejskie i prądu pacyfistycznego, domagającego się neutralności Stanów w razie konfliktów w Europie i zaniechania dalszej rozbudowy zbrojeń. Podczas kryzysu czechosłowackiego Anglja i Francja uświadomiły sobie, że są znacznie słabsze od Niemiec i Włoch. Poniosły dyplomatyczną porażkę, osłabiły swą pozycję polityczną i strategiczną w środkowej Europie, składając na ołtarzu pokoju ofiarę z półtoramilionowej armji czechosłowackiej, jakkolwiek rozsądzonej antagonizmami narodowymi, lecz w każdym razie przedstawiającej pewną siłę, chociażby ze względu na jej uzbrojenie i motoryzację. Postradali oparcia dla aeroplanów, z których można z łatwością atakować centry niemieckie, przemysły słowe i kulturalne. Daleko leżące od granicy zachodnich Niemiec. Anglja posiadająca 34 miljony km. kw. kolonij i dominjony poza Europą, Francja o 11,6 milj. km kw. kolonij, czują, że mogą je utracić na rzecz państw przeludnionych, przemysłowych potrzebujących kolonij, na rzecz rolniczych, potrzebujących terenów osadniczych. Obate mocarstwa nie posiadają dziś ekspansji kolonialnej. Francja, wskutek swego rzadkiego zaludnienia i ubytku ludnościowego, Anglja, wskutek nikłego przyrostu naturalnego (0,03 %), gdy w połowie XIX stulecia miała 1,1/2 %, przy nikłym procencie ludności rolnej (żydzi 10 %), przy rentach, wyplacanych bez-

robotnym, zatraciła pęd emigracyjny, dominja zaś jej z wyjątkiem francuskich części Kanady zatraciły przyrost naturalny. Kraje głodne terytorjalnie będą musiały rozpocząć wojnę z temi dwoma państwami, przesyconymi terytorjalnie. Wiedząc, że czas na dłuższych odciśnięciach pracuje przeciwko nim, państwa te zbroją się, wyzyskując swą przewagę w bogactwach nad innymi, i będą parły do wojny.

Do państw osi przybyła obecnie Hiszpanja o 25 milj. ludności. Państwa osi mają obecnie 80 milionów Niemców, 43 Włochów, 25 Hiszpanja, 10 milj. Węgry, razem 158 milj. Pragnąłbym, aby do tego przybyła 35 milionowa Polska, razem byłoby 193 milj. Po drugiej stronie zaś Francja, Anglja, Rosja Sowiecka, międzynarodowe żydostwo. Udział aktywny Stanów Zjednoczonych jest niepewny, bardziej pewny udział Japonji. Stosunek sił dla państw osi jest korzystniejszy od stosunku sił państw centralnych do swych antagonistów w okresie wojny światowej.

Wówczas Japonja stała po stronie Ententy, zasilając Rosję w amunicję. Pomimo piatiletek, siły materialne i moralne Rosji przedwojennej były znacznie silniejsze od sił Rosji sowieckiej, posiadającej front wewnętrzny ze strony chłopstwa z powodu kołchozów i sowchozów.

Zwycięstwo koalicji francusko-angielsko-żydowskiej, to opanowanie świata przez żydostwo, to przekreślenie wszystkich możliwości emancypacyjnych Polski z pod przewagi żydostwa.

Miejsce więc Polski w obozie włosko-niemieckim. Niech naiwna prasa polska nie spekuluje na antagonizm włosko-niemiecki. Mogą być między temi dwoma sprzymierzonymi państwami tarcia w sprawach podrzędnych, lecz czynnik ekonomiczny oraz czynnik demograficzny nakazuje im zblokowanie się. To samo musimy powiedzieć odnośnie do Polski. Instynkt samozachowawczy Polski nie zezwala na przymierze z Sowietami, na wpuszczenie armji sowieckiej do Polski, na otwarcie wrota na wpływy komunistyczne. Doświadczenie czechosłowackie mówi, jakie znaczenie może mieć przymierze z Francją.

Nie jako antagonista Niemiec, lecz jako członek bloku środkowoeuropejskiego, Włochy posiadają dla nas znaczenie. W bloku państw sprzymierzonych musi wytworzyć się atmosfera przyjaźni, wzajemnego popierania się i wzajemnego psychicznego i politycznego oddziaływania, przeciwdziałającego pokrzywdzeniu słabszych członków bloku.

Władysław Studnicki.

Koniec dyskusji budżetowej w Sejmie

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu wczorajszym plenarne obrady Sejmu zakończyły się uchwaleniem budżetu w drugim czytaniu. Do głosu zapisało się sporo, bo 30 mówców, ale dzięki tylokrotnym energicznym wysiłkom marszałka Sejmu, zmierzającym ku zamknięciu tego kranu elokwencji, posłowie nie przedłużali zbytnio swych przemówień.

Największe zainteresowanie wywołało przemówienie referenta budżetu ministerstwa skarbu, posła Brunona Sikorskiego.

Poseł Sikorski piastował mandat już w poprzednim Sejmie, wybrany z Poznania. Jest on wybitnym działaczem gospodarczym i prawdopodobnie dlatego podchodzi do gospodarki państwowej w sposób realny, z dużym umiarem i rozwagą, co zupełnie nie przypomina stylu „Zaczynu“ i przemówień przedstawicieli biura planowania Ozone w Sejmie.

Specjalną uwagę zwracamy na ten ustęp przemówienia: ry poseł Sikorski poświęcił prawu budżetowemu, ze względu na wagę tego zagadnienia.

Projekt prawa budżetowego wniósł na ostatniej sesji poprzedniego Sejmu poseł Emeryk hr. Hutten - Czapski jako owoc długoletnich studiów. Na skutek rozwiązania parlamentu projekt posła Czapskiego nie znalazł się na porządku dziennym obrad Izby. Poseł Sikorski nie podjął wprowadzić projektu posła Czapskiego, ale wskazał w sposób bardzo energiczny na konieczność uchwalenia prawa budżetowego, gdyż bez takiej ustawy wprost iluzją staje się kontrola parlamentu nad działalnością rządu, jeżeli li setki milionów są wydawane przez rząd poza budżetem.

KOMISJA, KTÓRA NIE PRACUJE

Opierając coraz to więcej życie na planowości — powiedział referent budżetu ministerstwa skarbu poseł Bruno Sikorski — nie można tej samej zasady planowości odmówić budżetowi, który raczej musi być kołosem planowania prawnego — publicznego. Przedewszystkiem prawo budżetowe musi nas chronić od bezplanowego wydawania. W tej chwili istnieją wyraźne tytuły wydatkowania: — Pierwszy — to budżet, drugi — to tytuły ustawowe w rodzaju ustaw inwestycyjnych, trzecie oparte są na generalnych tytułach prawnych, jak np. Fundusz Drogowy. Czwartego rodzaju wydatków dokonywuje się z zapasów kasowych i z sum obrotowych zazwyczaj przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Piąty rodzaj — to różne wydatki przedsiębiorstw państwowych.

Niema jednolitej ustawy, któraby normowała formalny porządek gospodarki finansami państwa. Niema bilansu majątku państwowego. Cdośne przepisy rozrzucone są po różnych wach i rozporządzeniach. Konstytucja mówi, że zaciągnięcie pożyczki, zbyt lub obciążenie majątku państwowego ponad sto tysięcy złotych wymaga ustawy. Tymczasem setkami milionów dysponuje się poza budżetem. Takie i tym podobne uwagi padają już od lat kilkunastu.

Obecnie departament trzeci Ministerstwa Skarbu pracuje już od półtora roku nad prawem budżetowym. MIMO PROŚB NIE ZAZNAJOMIONO MNIE Z REZULTATAMI TYCH PRAC. Przed rokiem zostałem przez p. wicepremiera zaproszony do komisji dla prac nad prawem budżetowym, komisja nie odbyła jednak jeszcze żadnego posiedzenia. Charakteryzuje to więc niezbyt szybkie tempo prac nad prawem budżetowym. Problem nie jest łatwy, lecz tem więcej właśnie należy mu poświęcić odpowiedniej pracy, inaczej bowiem dochodzimy do tego stanu rzeczy, w którym uchwalanie preliminarza i kontrola budżetowa nie będą rzeczą istotną dla finansów państwa.

ODROCZENIE REFORMY USTAWY UPOSAŻENIOWEJ I ODŁUŻENIA ROLNICTWA

W sprawie reformy tak zwanej ustawy uposażeniowej Jędrzejewicza Ozone ograniczył się za pośrednictwem posła Jurkowskiego do złożenia oświadczenia, wzywającego rząd do wniesienia na następną sesję sejmową nowego projektu ustawy uposażeniowej.

Na temat oddłużenia rolnictwa jeszcze jedno przemówienie wygłosił poseł Rączkowski z Ozone, niestety jednak i w jednej i w drugiej tak ważnej sprawie były to tylko słowa, słowa i słowa, które do niczego rządu nie zobowiązują.

ZYDZI NIE GŁOSUJĄ ZA BUDŻETEM PO RAZ PIERWSZY, UKRAIŃCY PO RAZ DRUGI.

W imieniu Klubu Żydowskiego poseł Sommerstein złożył deklarację, protestującą przeciwko polityce, stosowanej wobec ludności żydowskiej i zapowiedział, że żydzi głosować za budżetem nie będą.

Marszałek Mudry złożył następujące oświadczenie: „Ostatni przeżyty przez nas rok na żadnym odcinku nie przyniósł poprawy w naszym życiu narodowym, lecz przeciwnie nasze położenie pod każdym względem się pogorszyło. Ustosun-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej).

Konferencje gen. Sikorskiego w Paryżu

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Generał Sikorski, który bawi w Paryżu, odbył rozmowę z Ignacym Paderewskim przed jego wyjazdem do Ameryki, poatem został przyjęty przez marszałka Petain i miał z nim dłuższą rozmowę. Marszałek Petain zaprosił gen. Sikorskiego do swej posiadłości, położonej na południu Francji.

Art. Doboszyńskiego w „Wielkiej Polsce“

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Grupa Falangi wydaje od pewnego czasu miesięcznik „Wielka Polska“. Pismo to nie ma być organem żadnej organizacji politycznej, a artykuły w niem zamieszczane są wyrazem indywidualnych poglądów autorów. W lutym numerze „Wielkiej Polski“ zamieszczono artykuł Adama Doboszyńskiego p. t. „Podatek od chleba“. Wprawdzie artykuł poświęcony jest stosunkom w Egipcie, jednakowoż łatwo dopatrzeć się w nim szeregu aluzji do polityki zbożowej rządu. Szczególnie krytycznie ocenia Doboszyński podatek od przemiału zboża na mąkę.

Koniec dyskusji budżetowej w Sejmie

(POCZĄTEK NA STR. 1-ej).

kowanie się każdej grupy parlamentarnej do budżetu oznacza a-probatę lub brak zaufania do systemu polityki, stosowanej wobec społeczeństwa względnie narodu. Tego systemu, który stosowany jest obecnie do narodu naszego i jego zbiorowego życia, aprobować nie możemy. Przeciwnie, musimy go na terenie parlamentarnym stanowczo zwalczać, tembardziej, że nawet z niektórych enuncjacji, wypowiedzianych już podczas sesji niniejszej w tym Sejmie mamy prawo wnioskować o perspektywach nie po prawy, ale pogarszania się naszego bytu. Wobec tego w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej oświadczam, że za przedłożonym preliminarzem budżetowym głosować nie będziemy".

DOCHODY 2.525.884.145 — WYDATKI 2.525.847.560

Sejm przyjął projekt preliminarza budżetowego bez zmian. Za projekt ustawy skarbowej z jedną tylko poprawką pisał Milewski, umożliwiającą przekazywanie nadwyżek dochodów na cele nauczycielskie.

Uchwalony projekt ustawy skarbowej przewiduje dochody w wysokości 2.525.884.145 zł., wydatki w sumie 2.525.847.560 zł. Nadwyżka dochodów wynosi więc 36.585 zł.

Trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym odbędzie się w poniedziałek dnia 27 lutego o godzinie 16 -ej.

Ogłoszenie sprawozdania komisji antyetatystycznej

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L)Odraczone przez czynniki rządowe przez czas dłuższy wydanie drukiem sprawozdania komisji antyetatystycznej narodziło pod naciskiem opinii zostało uskutecznione, ale tylko częściowo. Mimo to opublikowane sprawozdanie zawiera bardzo obszerny materiał informacyjny, kompromitujący w wielu punktach polską gospodarkę etatystyczną.

Ministerstwo przemysłu i handlu w komentarzach do powyższego sprawozdania zastrzegło się, iż w wielu punktach nie podziela opinii komisji, a także twierdzi, iż komisja wyszła poza zakres swojej ramy i oparła się na faktach i danych niesprawdzonych, względnie niedostatecznie oświetlonych.

Gen. Sosnkowski — Zaczyn

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Organ ludowców „Zielony Sztandar“, polemizując z znanym artykułem „Zaczynu“ o Stronictwie Ludowym, pisze: „Nie przebrzmiały jeszcze echa słów gen. Sosnkowskiego, stawiających moralne i państwowe wartości chłopu na równi z wartościami żołnierza, gdy z lamów klubowego organu „Zaczynu“ chluśnieło w stronę wsi stekiem obelg, oskarżając warstwę chłopką o brak wycucia interesu państwowego“ i.t.d. Artykuł „Zielonego Sztandaru“ w dobitny sposób uwypukla różnicę stanowiska, jakie zajął gen. Sosnkowski wobec wsi, — a jakie zajmuje „Zaczyn“.

Wczorajsze zajęcia w Gdańsku

GDĄSK. PAT. W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami politechniki gdańskiej na tle zajęcia w jednej z kawiarni we Wrzeszczu, polscy studenci zwołali onegdaj wiec manifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w dniu wczorajszym przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd Polskiej Bratniej pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz generalny R. P. protestował w senacie wolnego miasta, domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możliwość swobodnego odbywania studjów. Równocześnie senat wolnego miasta oprotował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków.

Kombatanci niemieccy na Wawelu

KRAKÓW. PAT. Prezes między narodowego stałego komitetu b. kombatantów ks. Karol Edward Sachsen-Coburg - Gotha wraz z czelownymi przedstawicielami kombatantów niemieckich w dniu wczorajszym udał się w godzinach rannych na Wawel, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Mar-

szalka Józefa Piłsudskiego złożył wspaniały wieniec z szarfami o barwach niemieckich.

KRAKÓW. Wczorajem gościem opuścił Polskę. Odjeżdżający z Krakowa kombatanci niemieccy wznosili okrzyki na cześć armii polskiej.

Życiorys min. hr. Ciano

Galeazzo Ciano kreacja di Cortellazzo, minister spraw zagranicznych, członek wielkiej rady faszystowskiej, urodził się w Livorno w r. 1903.

Syn bohatera spod Buccari, jeszcze jako młody chłopiec, odbył pierwsze próby w kadrach partii w rodzinnym mieście przy boju swego ojca. Przemógł się do Rzymu, jeszcze w czasie studjów uniwersyteckich poświęcił się dziennikarstwu, sprawując najpierw funkcję recenzenta parlamentarnego, a potem krytyka teatralnego.

Był jednym z pierwszych dziennikarzy faszystowskich. Zrazu sprawozdawca parlamentarny „Tribuna“, potem krytyk dramatyczny „Nuovo Paese“, wreszcie redaktor działu literacko-artystycznego w „Impero“. Po uzyskaniu doktoratu na wydziale prawnym i po wydaniu dwu prac poświęconych funkcje recenzenta „Szczęście Hamleta“ i „Złote tło“ poświęca się służbie publicznej.

Wszedłszy do służby dyplomatycznej, wyjechał do Rio de Janeiro, gdzie długo przebywał jako współpracownik ambasadora Martina Franklina. Stamtąd został przeniesiony do ambasady w Pekinie, po czym już po koncytacji, został wyznaczony do ambasady w Italii przy Watykanie. Wyznaczony dnia 21 czerwca 1930 r. do Szangaju z patentem konsula generalnego, rozwijał tam energiczną akcję w czasie konfliktu chińskiego - japońskiego. Po powrocie do ojczyzny został w r. 1933 wysłany do Londynu jako jeden z delegatów na konferencję gospodarczą.

Z dniem 1 sierpnia r. 1933 objął stanowisko naczelnika biura prasowego szefa rządu. Po przekształceniu biura na podsekretariat został jego kierownikiem, poczem w maju 1935 r., wobec utworzenia nowego ministerstwa prasy i propagandy, został mianowany ministrem tego resortu.

Dnia 31 października 1934 r. uzyskał patent lotnika wojskowego w polcie lotniczym Littorio.

Natychmiast po wybuchu konfliktu włosko - etiopskiego Galeazzo Ciano udał się do Afryki Wschodniej jako ochotnik w stopniu kapitana pilota i wyróżnił się jako dowódca eskadry — „Disperata“ śmiałości czynami.

W kwietniu 1938 r. J. Kr. M. Król Italii i Cesarz Etiopii odznaczył go motu proprio wielką wstęgą orderu kolonialnego Gwiazdy Włoskiej. Za swą bohaterką postawę promowany został na majora lotnictwa oraz na konsula milicji faszystowskiej.

Dnia 9 czerwca tegoż roku szef rządu wybrał Galeazzo Ciano, wiceministra interpretatora swych myśli na swego bezpośredniego współpracownika, mianując go ministrem spraw zagranicznych w chwili szczególnie trudnej dla polityki międzynarodowej.

Minister Ciano żonaty jest z Eddą Mussolini, córką wodza faszyzmu.

ODBIORNIKI Z KLAWIATURĄ W AMERYCE I U NAS

Dzienniki amerykańskie donoszą, że w czasie 1938/39 r. z ogólnej ilości sprzedanych odbiorników 40% przypada na odbiorniki wyposażone w strojenie klawiaturowe. W porównaniu z sezonem 1937/38 zapotrzebowanie na odbiorniki z klawiaturowym strojeniem zwiększyło się w roku obecnym o 26 proc., a na przyszły rok przewiduje się wzrost zapotrzebowania na te odbiorniki o 65—70%.

Również w Polsce odbiorniki z klawiaturowym strojeniem cieszą się wielkim powodzeniem. Są to nowoczesne 7-obwodowe superheterodyny wyrobu krajowego, znane pod nazwą „Philips Super 7-30“.

W WIRZE STOLICY

HITLERYZACJA SPORTU DAŁA FANTASTYCZNE WYNIKI

Można sobie powtarzać za Naszym Przeglądem, że hitlerizm nie nie dał Niemcom, że wierzyć, że Niemcy są obecnie dziećmi, barbarzyńcami, zacofani i do niczego — ale dla czytelników rubryki sportowych staje się niezaprzeczalnym faktem, iż:

od czasu hitlerizmu Niemcy poczynili fantastyczne postępy w sporcie. Niemcy są dziś największą potęgą sportową na świecie!

Na olimpiadzie Niemcy zajęli pierwsze miejsce zespołowo, we wszystkich konkurencjach. Mówiono: swój teren, swoja publiczność to działają.

Co teraz po FIS-ie można powiedzieć?

W Zakopanem, przed tą nienawistnie dla Niemców usposobioną publicznością urządzili oni dosłownie pogrom Europy. Zdezonizowali Norwegów, zagarnęli trzy czwarte tytułów, zostawili skandynawom ledwie to, co od dziesiątków lat było ich domem maraton, ósmnastkę i sztafetę 4x10 km.

FIS był nderzeniem jak pałka w łeb. Ale w ciągu roku Niemcy odnoszą takie tryumfy w bardzo wielu dziedzinach. Pływanie, hokej, boks, zapasnictwo, wiele dziedzin lekkiej atletyki, to jedno pasmo drażniących zwycięstw.

Śmieszne, że nigdy żaden dziennikarz nie zastanowił się i nie wykrzyknął ze zdumieniem:

— Ależ tak! Potęga sportu niemieckiego zaczęła się dokładnie z chwilą zapanowania hitlerizmu.

W pierwszych dwóch, trzech latach nie było sukcesów. Jasne dlaczego. Bo wychowanie mistrza, zrobienie w sporcie właśnie około trzech lat. Niemcy hitlerowskie wychowały mistrzów. Wszędzie asy boiska chodzą jak bogowie, wszystko im wolno. Niemcy wsadzili swego super-asa Cramma na rok do więzienia. Stracili może przez to puhar Davisa, ale ileż tem zyskali w dyscyplinie, jak wpółniem w swych zawodnikach przeświadczenie, że nie są na żadnych wyjątkowych prawach.

Gdzieżby się u nas odważono dyskwalifikować super-asa w przeddzień meczu reprezentacyjnego. Albo odsunąć go od występów za niestosowny tryb życia. A jakiż związek umiemy musieli swych zawodników do pilnego treningu?

Trzeba znać smutną prawdę: w sporcie jesteśmy o dziesięć długości za hitlerowcami i odległość ta się wciąż powiększa.

Karol.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie

W HOTELU ROYAL

UL. CHMIEI NA Nr. 31. Występy Janiny Kulczyckiej

Interes Francji wymaga uznania rządu gen. Franco

W poniedziałek Daladier wysunie odpowiedni wniosek

PARYŻ. PAT. Wielka kampanja przeciwko uznaniu rządu narodowego hiszpańskiego przez Francję zorganizowana przez grupowania lewicowe spaliła na panewce.

Na wstępie posiedzenia Izby premier oświadczył otwarcie, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza postawić wniosek o uznanie de jure rządu gen. Franco. Po oświadczeniu premiera, który podkreślił, że Francja powinna być obecna tak samo w Burgos, jak i wszędzie na świecie, gdzie tego wymaga obrona jej interesów. Izba przystąpiła do głosowania nad żądaniem interpellantów co do określenia terminu dyskusji nad interpelacjami.

Żądanie to zgodnie z domaganiem się premiera, który po-

Wojna w Hiszpanji wygasa

LONDYN. Pat. Reuter donosi, iż wojna domowa w Hiszpanji wygasa i że strona czerwona nie będzie stawiała dłuższego oporu.

Wedle otrzymanych w Londynie wiadomości jedyny polityk hiszpański będący zwolennikiem kontynuowania walki dr. Negrin znajduje się ina w okolicach Walencji i nosi się z zamiarem opuszczenia Hiszpanji.

stawił przytem kwestję zaufania, odrzucono 323 głosami przeciwko 261.

Berard zdołał porozumieć się z gen. Franco

BURGOS. PAT. Po długiej konferencji pomiędzy delegatami francuskimi — współpracownikami sen. Berard'a i przedstawicielami Hiszpanji, OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE, KTORE WIECZOREM BĘDZIE PRZEDMIOTEM ROZMÓW SEN. BERARD'A I MIN. JORDANA. OSIĄGNIĘTE POROZUMIENIE JEST WŁAŚCIWIE WYROWNIANIEM WZAJEMNYCH ZOBOWIĄZAŃ OBU STRON W SPRAWACH ZASADNICZYCH, ZWIĄZANYCH Z PODJĘCIEM NORMALNYCH STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH FRANCUSKO - HISPANSKICH.

Azana i Miąja ustąpią

LONDYN. PAT. Agencja Reutersa donosi z Paryża, iż Azana w dniu uznania hiszpańskiego rządu narodowego przez Anglię i Francję ma zamiar ustąpić ze stanowiska i emigrować.

Rząd meksykański miał zaofiarować generałowi Miąja „honorową gościnę“ w Meksyku.

PUDER ANTIBA — to skarb pięknej pani Jest doskonały, subtelny i tani.

Wiatraki Bronisława Jamonta (Refleksje z Wystawy obrazów)

Artysta czuły, wrażliwy, którym jest Jamont spoziera ze swoich płócien surowo, zarazem seraficko. Surowo, skoro są rzeczy zagrożone i w niebezpieczeństwie, seraficko, skoro je obdarzył morzem całego sentymentu, jakby to były kwiaty, które naprawdę mogą zwiędnąć.

Na tej wystawie obrazów, która jest na placu Orzeszkowej, aniós stróż niewidzialny a przecie obecny, otwiera nam oczy w miarę, jak się przesuwamy po tych pokoiakach, w których są dziwy.

Na wystawie niema ani jednego portretu. Niema stoła i niema księżyć, choć wszystkie farby nabrzmieją wają mocno.

Mamy tragedję, lirykę bez figur, bez tych zapożyczeń z życia, które dają naturalizm. Tragedja jest grana przez drzewa, chmury i ruiny. Woda, która obok leci daje głos ementary. W miarę, jak idziemy i bierzemy pokarm z obrazów ogarnia nas bezbrzeżna troska.

Niby się nie dzieje w Wilnie. Żadna fabryka w samym śródmieściu nie podnosi kolumny węgla, aby ład-

te ogląda wystawę Jamonta najpierw z ciekawością, później już z tą troską, która z serca malarza, nie chce przesadzać nadmiarem słów uderza w niebo, aby je poruszyć.

Mieliśmy jeszcze niedawno żywiołową naturę dokoła siebie. Punkt tej natury i tętno przestaje bić. W czasach, gdy z Tatr parwenjusz zrobbili wesołe miasteczko ojczyzna Mickiewicza dostaje nożem jedno pchnięcie za drugim w plecy. Zaplugawiono nam schroniskami jezioro w Trokach, wierząc, że brydż przyciągał za cennie popularne pociągi. Nie jesteśmy już u siebie w domu i w podziętej stronie ruin trockich rozlega się smród kuchenny i łajanie dziewczek.

Polska, pełna kiedyś majestatu, jest już tylko okazją do robbienia pieniędzy i w gruncie wszystko co słyszynny dokoła, to tylko krzyk, lub wrzask wulgarny, taki sam jak kiedyś w Jerozolimie, gdzie zamiast myśleć o Bogu faryzeusze robili interesy.

Obrazy Jamonta. Stare dęby pogruchtane odarte przez wichury. Pamiętające epokę Perkunasa skręcają się w bezpłodnym i jałowem powietrzu. Czerwieni się ruina. Łoskot leżącej wody usypia nas jakaś stara klepsydra z której idzie zbitód zbliżającej się śmierci. Chyba Sąd Ostateczny wygląda z tych obrazów, które w zadzi-

wiający sposób są z tego samego „stań się“ co u Rembrandta. Tylko, że tam w Holandji popsuto naturę, aby zrobić ogród.

Skąły, ranjące stopy, żebra, które wyglądają z ziemi po zdarciu starej kłniei wraz z wodą, która po ulewie jak w nągich dzień Karpatach wzbierając obłędem przed się leci, ruina, która nie mogąc się już w tym świecie nieszczęśliwi i pasorzytów pomieścić, wszystko razem i ta droga automobilowa, po której nigdy nie jadą sa mochody, a która jest tylko na to, aby zwyrodniała krew mogła się puszyć, wszystko to razem wystarczy, aby rozległ się krzyk tragiczny, choćby po mieszczonej w takich małych płótnach jak je malują Jamont.

Po tej całej podróży w świat w którym powalono na ziemię króla Leara, Kordelję, Prospera i Mirandę, są komedjowe gierki pełne bażantowej, złotokojkiej egzotyeczności.

Widać, że po akcie tworzenia naprężenia, razem ze starymi domami i kocimi brukami musi być komedja, jamontowe odprężenie w tych klejnotach kolorowych, która dziś w Ameryce są cenione na wagę złota.

Widąc, że smiejemy się, już nie płacemy. Cudem przetrwały groteskowe ściany, okna i uliczki.

Wymbolu wileńskiej fabryczki Jamont (znowu porównywać go będą z Rembrandtem) daje golgotę wileńską, choć w strasznie nowoczesny sposób. Z desek jest palisada, wysoki płot. Czerwona rudera szczyrzy dziób czy dzióbek... Zabita jest brama, furtka też deskami, zabita — ale tak, aby pies mógł przeleżeć na tę szmaragdową ruń, która się pod parkanem trzyma, ostatni kawałek raj.

Z tej fabryczki nie rozlega się nigdy syrena, choć na ścianach farba symboluje ogień żarliwej kotłowni. Wileński nasz merkantylizm, żelazny nasz wielki przemysł najwyżej dociąga do tego, aby rozległ się po norach śpiew świerszczyków, które obrwały sebie ten cementarz.

Malarz krąży po naszym mieście i przytula do serca rachitycznego kopiczka. Serafickość Jamonta, przypomina Asyż, w którym najświątniejszy święty jaki był na tym globie bratał się z trędowatym. Karykatury Jamonta na chwilę nie odbierają nam serca dla tych ruder, które się szepem patrzą. Mamy uliczkę, dom drewniany w dolnej polowie jakby na rozjeżdżających się krzywych nóżkach. Wyżej, gdzieś setrzy długi tyka, w turnieju

który ma miejsce w rycerskich rękach ostra kopja. Jejmościanka jak jajecznicia żółta tarza się z zachwytu a trzeci dom naprzeciwko udaje, że nie widzi tej całej sceny, którą można zresztą jeszcze w inny sposób interpretować.

Na takiej uliczce robi się gorąco, bo oczka zewsząd świdrują pytając się: co chcesz, jak ośmieliłeś się na te Saffjaniki?

Biorąc śpiew tych arcymyłych karykatur masz serce jak u Mickiewicza: tak był dom nieboszeki matki. Ze romantyzm mocno popłakł i że Goyowskie wizje zaczynają pokutować w tych komedjach Jamonta, to cały czar, wreszcie upijający kubek wina.

Z kamienie, bruków, domków, ruder z pod ciemnej gwiazdy i parka natury, zbezczeszczonej, pozabawionej już pasterzy i królów, którzy przychodzą pozdrowić gwiazdę.

I tu obok ruin są domy. Czerwone ściany i dachy spiczaste przypominające nam te walkę, którą teraz wydał Goetel, wykreślając ze swego albumu turystycznego „wille pod Jedlami“, aby przypadkiem cudzoziemiec nie zmarszczył swych brwi na to, że ośmielamy się mieć narodowy styl.

Na ciemnym nieboskłonie zgromadziły się chmury i z ciemności za-

Nasi zagranicą

Jedno z pism naszych przynosi barwny opis występów naszego wileńskiego ołbrzyma Władysława Taluna, który pod opieką starszego Cyganowicza entuzjastycznie Polaków amerykańskich. Opis tych perypetyj tryska zdrowym humorem:

Talun, żegna się przed każdą walką, ale wszystkimi przeciwnikami rzuca z taką łatwością, jak chłopiec piłką. Kilka dni temu doszło do poważnego zatargu na tle walki Taluna z Niemcem. Do walki wmięszal się Zbyszko, który następnie wyzwał oboje do walki Niemca. Nie potrzeba chyba dodawać, jakie wrażenie zrobiło to na widzach, skoro się zważy, że Staszek Zbyszko ma już 60 lat, a jego przeciwnik zaledwie 29 lat. W dniu walki opustoszały wszystkie trybuny w dzielnicach polskich. — Rodacy, spieszyli bowiem na tę okazję jak na odpust. Bilety zostały rozkupione, a na sali znajdowało się przeszło 5.000 widzów, głównie Polaków, którzy przybyli podziwiać walkę starego Zbyszka z młodym Niemcem.

Punktem szczytowym jest sam przebieg walki:

Zbyszko załatwił się z Niemcem w przeciągu trzech zaledwie minut rzuciwszy najpierw o materac, a następnie porwawszy go i rzuciwszy między reporterów i publiczność. Władysław Talun, znajdujący się wśród publiczności przyskoczył do Niemca i uderzeniem pięści zamroczył swego przeciwnika na jakieś dwadzieścia minut.

Nowy amerykańsko - polski sposób walki, polegający na tym, że jeden rzuca przeciwnika najpierw na dywan, a potem na reporterów, a drugi znajdujący się wśród tych reporterów, ogłusza go uderzeniem pięści na jakieś dwadzieścia minut, wyjdzie się dość niezawodny. Gdybyśmy go stosowali w Europie przeciwko Niemcom, odnioslibyśmy sukcesy stałe i niezawodne.

Oczywiście, Talunowi nie uszło to na sucho:

Talun został na miejscu ukarany przez komisarza atletyki, który nałożył na silacza polskiego 25 dolarów grzywny. Całemu temu zajściu towarzyszyła ogłuszająca wrzawa. Rodacy nasi potracili formalnie głowy i głosy, widząc zwycięstwo 2-ech Polaków nad Niemcem.

Komisarz zmienił jednak zdanie, każąc zapłacić Talunowi tylko 10 dol.

Jeśli się zważy, że sprzedano pięć tysięcy biletów, na minimalnej licząc po dolarze, to trzeba przyznać, że grzywna nie zrujnowała naszych przedsiębiorczych rodaków.

Stusnie też nie zasypiają gruszek w popiele:

Po pewnym czasie, gdy już dawno znać, że Niemiec odzyskał przytomność — Talun wyzwał go do walki.

Obecnie Polacy gotują się znów gremjalnie na występ Taluna, wiedząc z góry, że Niemiec ulegnie.

My też w to nie wątpimy i nawołujemy tylko do ścisłego przestrzegania tego samego systemu. A więc naj-

Japończycy usadowili się na Hainan

by uzyskać nową bazę operacyjną

Od dwóch miesięcy przeszło wiadomości z japońsko - chińskiego terenu wojny stały się niezwykle skąpe, tak jakgdyby wszelkie działania wojenne zawieszono tam na kołku.

Otóż, jak z omówień ofensyw japońskich wynikało, nieliczne często japońskie oddziały wojskowe, uderzając energicznie, wedle wzorowo opracowanych planów, odcinały znacznie liczniejsze oddziały chińskie od ich baz, szły naprzód i zajmowały nawet wielkie miasta, nie trzaskając się o przeciwnika, który na tyłach japońskich organizował z tych rozgromionych mas, wcale groźne bandy dywersyjne.

Dowództwa japońskie doszły wreszcie do wniosku, że gruntowne oczyszczenie terenów zajętych z tych licznych band, staje się koniecznością i pierwszym warunkiem powodzenia dalszych zamierzeń.

To też z całą japońską sumiennością przystąpiono do tej roboty. Liczne małe eskapady i przedsięwzięcia w Chinach środkowych, oraz północnych (zwłaszcza w prowincji Szansi), po szeregu walk, doprowadziły do rozbicia, otoczenia i zabrania do niewoli chińskich oddziałów, liczących rozproszonych i często stawiających zacięty opór.

Działania te w porównaniu z rozpiętością dotychczasowych japońskich podbojów, zbyt były drobne, aby je omawiać.

Na akcję w wielkim stylu zdobili się Japończycy dopiero niedawno, gdyż w dniach, gdy w Europie wojna gen. Franco zwycięsko osiągnęła granicę francuską.

Właśnie Zbyszko miotnie Niemcem o materac, potem rzucił go na reporterów. Reporterom słusnie się to należy. Talun będzie już czekał wśród reporterów i uderzeniem pięści zamroczy Niemca na jakieś dwadzieścia minut.

Zważywszy, że mamy sporo miast amerykańskich, w których są liczne kolonie polskie, można pasmo sukcesów kontynuować przez parę ładnych miesięcy. W Cleveland może Walsiewiczówna znaleźć się wśród reporterów i dołożyć Niemcowi niezgorszego kuksańca, od dzielnych Polek.

Być może zresztą, że po paru tygodniach trzeba będzie Niemca zmienić, gdyż codzienne spadanie z ringu na reporterów i mroczenie pięścią Taluna, może jego kondycję cokolwiek osłabić.

Akcją tą było zajęcie wyspy Hainan. Pierwszy jej cel, to opanowanie portów Hoihau oraz Kiungczau, naprzeciw półwyspu Luiczu. W parę dni później nastąpiły dalsze lądowania wojsk japońskich na południowym wybrzeżu wyspy pod Lingshui.

Opór chiński nie był silniej-

szelne dowództwo japońskie już przed kilku miesiącami zamierzało opanować Hainan, jednakże przeszkadzała temu ofensywa w Chinach, a i protesty francuskie robiły wtedy pewne wrażenie.

Rząd japoński uznał wówczas, że należy poczekać, aż dojdzie



do protestów Anglii i Francji.

Wyspa dominuje nad drogami morskimi w zatoce Tongking i do Hongkongu, a pozatem również nad szlakami morskimi, prowadzącymi przez morze Chińskie na wschód,

Dla Japończyków, t. j. dla ich dowództwa, najważniejsze zapewne jest jednak to, że odtąd wyspa Hainan stanie się bazą floty i bazą samolotową dla dalszych operacji w zachodnich Chinach Południowych. Przewidywać będzie im tu chodziło o zamknięcie dwóch linii kolejowych, prowadzących z francuskich Indochin do Lungczau i Jünnan. Rzeka zachodnia (Sikiang) jest aż do Nanning używalną dla okrętów wojennych i przez nią mogą Japończycy — jak się to niejednokrotnie zdarzało w tej wojnie — przeprowadzić akcję na Lungczau czy Jukiang. Oczywiście po parcie takiego działania eskadrami samolotów z wyspy Hainan, nie będzie przedstawiało większych trudności.

Prasa angielska i francuska niejednokrotnie donosiła, że na-

do jakiegoś bardziej nadającego się momentu w polityce międzynarodowej. Zdaje się, że za taki odpowiedni moment uznano dzień, gdy Anglja oświadczyła, że granice brytyjskiego imperjum leżą nad Renem i tam należy ich bronić.

Niefortunne wplątanie się brytyjskiego mocarstwa, powołanego — jakby się wydawać mogło — do kierowania polityką światową — w drobne zatargi polityki europejskiej — stało się najwidoczniej dla Japonii wyraźnym znakiem, że przyszedł czas do działania.

Czy byłoby bowiem do pomyślenia, aby w obecnej psychozie wojennej, jaka ogarnęła Anglję, mogła się ona zdecydować na wysłanie swej „Grand fleet“ na Daleki Wschód, dla bronięcia tam swych interesów? Czy zdecydowałaby się na wysłanie floty Francja?

Wojna światowa uczyniła Anglję europejskim państwem koalicyjnym, a z tego wyniknął szereg częstokroć fatalnych pociągnięć, których skutki uderzają dziś powrotną falą w potęgę brytyjskiego imperjum.

W. L.

Koniec miesiąca zbliża się!

Czas najw. wnieść spóźnioną opłatę abonamentową za LUTY.

25 b. m. Administracja „Słowa“ wstrzymał zalegające w opłacie prenumeraty.

chwile uderzy grom, który zwałi tę jeszcze dotąd kwitnącą magnolję różową strzelającą w górę, jak zakopiański styl Witkiewicza... Tylko niebo jest u Jamonta poza wszelką dyskusję. Są składy śnieżnego jedwabiu do których jeszcze żaden aferyzysta nie ma nożyce, aby je pociąć na sztuki i na bazarach sprzedać. Niebo jest u Jamonta zawrotnie czule.

W jednym z obrazów wygląda jak woda przezczysta, w której pdoniosły się z dna rośliny milczące, zadumane jak apostołowie w Emans.

W innym obrazie tłoczą się te komury i tworzą warstwę z głów ludzkich, zamysłonych. Widzieliśmy kiedyś górę takich czaszek w katedrze wileńskiej, kiedy odbywała się restauracja i mamy jeszcze w oku dobrą setkę zebrań twardej łbów Gasztków, których piramida na posadce niepokoiła nas bezceremonialnością czasów znających jedno tylko: to jest tempo. Te chmury mają twarze. Twarze te jakże przypominają antenatów, krew narodu, która zamysłowała się nie mogą zrozumieć, na jakich wodach jedziemy.

My też nie wiemy i jesteśmy właśnie przestrzeleni tem, że się nie nic dzieje. Z ruin starych wypada cegła skrzeszona i z przeszłości więcej nie nie wychodzi jak bańka mydlana.

Trzeba być ślepym, oschłym, bez kropki krwi serdecznej w sercu, aby ezuciem nie chwyteć w obrazach Jamonta tego związku, który doprowadza już samą ziemię do agonii i dreszczu. Na Zachodzie Europy odbywa się zbrodnia, bo znika natura, ale przy najmniej wschodni nowy wysoki świat w którym zapalone są lucyferycznie latarnie.

U nas kruszeje stary świat i szczerze ni leżąc na zapiecku jesteśmy wyłączeni z tego obojownia gospodarczego, które jest przywilejem Polski A. i C.

Możemy dumać, rozmyślać, wgrzyzać się w zawłocisze kaprysu, który nam wyjada trzewia. Leżymy dalej w Wilnie pod czarną granicą, czekając na chwilę, kiedy nas Kwiatkowski zechce zaprzężyć do generalnego kieratu. Taka jest wystawa Jamonta. Takie są refleksje budzące się na tle jego obrazów. Taki jest jego impresjonizm, surowy, taki jest jego nieuleczalny romantyzm.

Część naszej duszy, która nie będzie nigdy wklęzona w fabryczne kombinacje i nigdy nie będzie na usługi pieniędzy, przemysłu czy handlu, targnie się w nas, jak serce ptaka schwytanego w sieć. Wśród ciszy nie bios, na których są czarne i białe smugi i pręgi, serce nasze odkrywa trage-

dję, którą już odkryła dawno Anglja, wygnanie Miliona z raju.

Symbolem malarstwa Ruszczyca była orka, chmury, woły i chłop.

Symbolem malarstwa Jamonta jest wiatrak skrzydlaty. Ten holenderski u Rembrandta pompował wodę w dzień i w nocy. Aby pola poniżej morza mogły być przekształcone w poldery. Szkice, w którym nasz malarz wymalował wiatrak przedstawia białe chmury, oslepiające zbożowe snopy na siebie. Inny szkic czy obraz pokazuje jak wiatrak rozbił te snopy. Rozrzucając ziarno mistyczne na niebie (kiedy chowa już prawdziwe ziarno na ziemi!) wiatr młóci chmury dające światłość mistyczną.

Czyżby Wilno mając najlepsze oczy w Polsce zwiastowało prawdę, którą Niemcy ujeli w tem powiedzeniu: „Was im Leben voll untergehen muss im Gesang bleiben“.

Faktem jest, że jesteśmy niedzarze, że coraz gorzej rodzi ziemia i że wiatrak przed nami deskami połamanymi okropnie skrzypi. Oczy są zachwycone niebem.

Po trzy razy i po sto razy pytamy się, czy wróci jeszcze raz na świat zbożowe nabożeństwo?

Chmury się gromadzą, w obrazach Jamonta woda toczy się nie chcąc widzieć jak ruina wspaniałej przeszłości,

która była, zwałi połamany skrawek świętych dębów. Ta przeszłość kochała rolę, ziemię, pracę, pozwalając w uniesieniu świątyni Bogu a nie sobie budować. Czujemy, idąc po tej galerii improwizowanej w ciemnych, dusznych pokojkach (skoro magistrat uparł się gwizdać na wileńskich artystów), że jeszcze jest echo w powietrzu minionej strzelistości i radość bezbrzeżna Wilna, że narody chrześcijańskie odkryły w swej religii czar nieba. Tragiczne są jedne obrazy, drugie groteskowe. Pod maską ruder poznajemy minione twarze. Jamont maluje temperą i nie chce by farby zezarniały już nie tylko po kilku tygodniach, ale po kilku tygodniach.

Wiatrak upaja nas jeden i drugi. Ktoś, co wybiega cznieciem daleko może usłyszy na niebie śpiew pierwszego skowronka.

Wali się tymczasem świat. Klawiszu po których depozemy dają tylko grzyty.

W obrazach Jamonta nad całą liryką, serdecznym patosem, buntami duszy i tętnem tragedji jest serce, które nie tylko nie chce umrzeć, ale które w najbardziej wrożej i nieznosnej ciszy wychodzi na spotkanie tego wiatru, który do nas jutro chyba też gwałtownie wpadnie.

Mieczysław Limanowski

NAPRZEKÓR WSZYSTKIM

Przestawienia myślowe

Świat zapomniał o tem dawno, że w dn. 25 stycznia roku bieżącego napisałem w „Słowie“ notatkę p. t. „Magnilokwencja“. Dotyczyła ona ks. rektora Wóycickiego, co to w jednej ze swych mów rektorskich pomieszał Kochanowskiego ze Skargą, a w innej wysławiał Ozon i jego szefa, którego — śladem starożytnych — apoteozował w „konstelacjach“ słonecznych. I ja sam, w nurcie tytuł doniesionych spraw aktualnych, zapomniałem o magnilokwencji. Przypomniała ją zupełnie niepotrzebnie „Polska Przyszłość“ — nowe wileńskie czasopismo ozonowe, poświęcając w swym pierwszym numerze, skutkiem zapewne braku innego materiału, duży artykuł obronie magnilokwencji przede mną. Rzecz prosta, nie zajmowałbym się tą przebrzmiałą i drobną sprawą, gdyby nie nadzwyczaj ciekawe argumenty, jakimi się „Polska Przyszłość“ posłużyła. Godne są one powszechnych rozmyślań, dlatego też przytaczam je w większym wyborze. Voila:

Chodzi nam o to, aby pan Wyszechciał łaskawie zrozumieć, że:

1. Lapsus linguae w przemówieniach może się zdarzyć nawet profesorom uniwersytetów. Zwyczajny — prawd, głoszonych przez uczonych profesorów, słuchają ludzie, mający przynajmniej średnie wykształcenie. Ich obowiązuje znajomość powieści Kochanowskiego, znajomość powieści Skargi. Będzie winą nie profesora lecz studenta niewiedza co do tego, kto wypowiedział dane zdanie, jeśli nawet naskutek przestawienia myślowego zdarzy się profesorowi na wykładzie wymówienie sądu fałszywego.

2. W danym wypadku lapsus linguae jest specjalnie ciekawy i nie raczący. Oszalał przecie zapewne pan Wyszechciał przeciw Skargi, a i poźniej Kochanowskiego wszystkie co do najdrobniejszej frazki są mu znane. — Otóż, to powiedzenie, o którym wspomina pan Wyszechciał w swym artykule — tak, rzeczwiście należy do Kochanowskiego, ale — no, niechże nam pan Wyszechciał, że tej samej treści Piotr Skarga nie wypowiedział dziesiąt razy conajmniej w licznych swoich, znanych nam i nieznanymi kazań. Mój panie Wyszechciał, powiem panu jedno tylko: i Skarga był księdzem i Wóycicki jest księdzem. Zawiesz ksiądz księdza wyczuje. A może w tych sferach duchownych, są jakieś duchowne kontakty, o których my, zwykli śmiertelnicy, nie mamy pojęcia?

Przynależności człowieka do Obozu Zjednoczenia Narodowego nie wolno brać za piętno hańbiące. Odnieśliśmy takie wrażenie, panie Wyszechciał, że zaatakował pan księdza rektora z tej tylko racji, że należy do Obozu.

4. My nie wiemy, jakie tam jeszcze żale ma pan, panie Wyszechciał, do księdza rektora, ale naszym zdaniem pan nie był uprawniony, panu stanowczo nie wolno pisać o księdzu rektorze w ten sposób. To jest — 1) ksiądz, 2) profesor uniwersytetu i 3) rektor. To jest autorytet, którego pan nie ustanowił. Dlaczego stara się go pan podważyć?

5. Widzi pan, panie Wyszechciał, dzieło Zjednoczenia Narodowego to jest na prawdę tytaniczna praca. Tem bardziej, jeśli ten Naród składa się z takich jednostek jak pan. Może nie? Niech pan sobie tylko zapamięta: myśl polska nie może już więcej kąpać się w stęchłym; musi wyjść ze swego podwórka, swego zaścianka na szeroki widnokrąg. Myśl polska ma patrzeć w przyszłość, przebijając zasłonę czasu.

O, dajcie mi się w ręce! — wołał Słowacki. O, czemu dajecie mi się w ręce! — zawołałbym do redaktorów „Polskiej Przyszłości“. I dalej wołałbym za Słowackim: Polsko, jeśli ty masz stać się taka, jaką pragnęłaby się utworzyć „Polska Przyszłość“ — zostań, czem jesteś: ludzi wielkich prochem! Lecz nie lekajcie się mojej goryczy! Daliłóg nie wiem sam, skąd mi się wzięła... Jeżeli gryzę co, to sercem gryzę... Stój, muzo, milcz i słuchaj.

Ad I tedy punkt argumentacji „Polskiej Przyszłości“. St-

chęć będę odtąd pokornie prawdy, głoszonych nawet jako „sądy fałszywe“ przez uczonych profesorów; nie będę się w tem doszukiwał ich winy; nie będę żądał od nich znajomości Kochanowskiego i Skargi, zaczynam bowiem rozumieć, że nie ich obowiązuje ta znajomość, lecz mnie, mającego średnie wykształcenie; rozumiem także, że winą moją jest „niewiedza co do tego“, że u profesorów nastąpiło przestawienie myślowe, i że także przestawienie dokonano się u redaktorów „Polskiej Przyszłości. Amen.

Ad II. Wiem i rozumiem, że Skarga wypowiedział podobne myśli, co Kochanowski. Wiem także, że podobne myśli o miłości ojczyzny wypowiadał Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Norwid, Wyspiański, Kraszewski, Kochanowski i wielu innych patriotów. Rozumiem też odtąd, że profesorom (ale nie ludziom ze średnim wykształceniem) wolno myśli Kochanowskiego przypisywać Skardze, Skargi Mickiewiczowi, Mickiewiczowi Kochanowskiemu, Kochanowskiemu Norwidowi — i tam dalej, w nieskończoność, ażeby przestawienie myślowe dopełniło się ostatecznie w naszej ojczyźnie, która winna wyjść ze swego zaścianka na szerokie widnokręgi ku lepszej przyszłości i jasnemu jutru. Rozumiem wreszcie, że ks. Wóycicki i ks. Skarga są bratnimi duchami i niezwykłymi śmiertelnikami, których zwykli śmiertelnicy — jak ja i redaktor „Polskiej Przyszłości“ — nigdy nie pojmiemy.

Ad III. Rozumiem, że przynależność do Obozu Zjednoczenia Narodowego nikogo nie hańbi. Natomiast Obóz może być ośmieszony, jeśli będzie się opierał na takich, poprzestawianych myślowo i nieumiejących pisać po polsku, ludziach, jak redaktorzy „Polskiej Przyszłości“.

Ad IV. Nie mam żalu do nikogo. Chciałbym wzamian, aby redaktor „Polskiej Przyszłości“ nie miał żalu do mnie, gdy pod dam mu pod rozwagę co następuje. Oprócz ks. Skargi i ks. Wóycickiego był także ks. Krasiński. Skoro ksiądz księdza wyczuwa, przypomnę, co mawiał ks. Krasiński o satyrze: „Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka: wielbi urząd, czci króla, lecz sędzi człowieka“. Moja satyra wielbi urząd księdza i profesora uniwersytetu, czci godność rektora, ale robi to abstrakcyjnie; natomiast sądzi ludzi, choćby piastowali najwyższe dostojenstwa. Gdy zajęła się ks. prof. rektorem Wóycickim, sądziła go nie jako księdza ani jako profesora i rektora, lecz jako Wóycickiego magnilokwencję. Wolno mi teraz zapytać: czy redaktor „Polskiej Przyszłości“ rozumie te subtelne dyferencje?

Ad V. Rozumiem, co to jest tytaniczna praca, i wiem, że z takimi jednostkami, jak ja, pracować w Ozonie nie można. Dlatego też nie należę do Ozonu. Ale, gdybym tam należał, nigdybym nie szafował argumentem o „piętnie hańbiącym“; ugryzłbym się w język, zanimbym coś podobnego miał powiedzieć. Chyba, żeby mi się to wymknęło „naskutek przestawienia myślowego“.

Nakoniec — personalnie o ks. Wóycickim. Myślę, że, czytając artykuł „Polskiej Przyszłości“, musiał on powiedzieć do siebie w westchnieniu: Boże, broń mnie od takich przyjaciół. Jak redaktorzy tego pisma, bo od wrogów, jak Wyszymirski, sam się obronie. Albo: ten tylko coś wart, kto ma nieprzyjaciół.

Wysz.

GRYPA TABLETKI ASPIRIN

Budżet Ministerstwa Skarbu

na plenarnym posiedzeniu Sejmu

Referat pośta Sikorskiego

WARSZAWA, PAT. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad preliminarzem budżetu min. skarbu.

Realny szacunek dochodów

Sprawozdawca pos. SIKORSKI na wstępie stwierdza, że dochody w preliminarzu są oszacowane realnie. Zrównoważony budżet 10 miesięcy roku dobiegającego wzmacnia także wiarę w realność przewidywanego budżetu.

Możliwości dalszej rozbudowy wpływów z danin publicznych są dwie: zwiększenie wpływów przy niezmiennych podstawach prawnych dzięki ożywieniu gospodarczemu oraz wprowadzenie nowych opłat i podatków.

Jeżeli chodzi o wprowadzenie nowych podatków i opłat, to sądzę, że jesteśmy już zbliżeni do górnej granicy obciążeń.

Nikłe wpływy z przedsiębiorstw państwowych

Budżet na rok 1939 — 40 przewiduje dochody zwyczajne i nadzwyczajne, łącznie na 2.523.173.795 zł. Pozostała kwota stoją różne fundusze i przedsięwzięcia, które bądź to tylko przelaniem, lub deficytem wchodzą do budżetu, bądź też zupełnie o budżet państwowy nie zaczepia. Wpływy z trzech głównych źródeł przedstawiają się w ten sposób: administracja daje 1.693.100.345 zł., monopole 725.016.700 złotych, przedsiębiorstwa i zakłady 105.056.750 zł.

W dochodach z administracji lwia

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 lutego 1939 roku

WALUTY: Belg. belg. 88,75 — 89,22. Dolar amerykański 5,26 1/2 — 5,29. Dolar kanadyjski 5,24 — 5,26 1/2. Floreny hol. 282,00 283,72. Frank franc. 14,01 14,11. Franki szwajc. 119,95 — 120,75. Funt angielski 24,79 — 24,95. Gulden holenderski 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,60 — 111,38. Korony norweskie 124,45 — 125,37. Korony szw. 127,55 — 128,47. Lira włoska 16,10 — 16,60. Marki fińskie 10,70 — 11,00. Marki niemieckie srebrne 71,50 — 74,50.

AKCJE: Bank Polski 134,00. Bank Handlowy 60,00. Cukier 39 1/2 — 41,00. Węgiel 43,00 43,75 — 43,50. Lilpop — 95,00. Modrzewie 21,00. Ostrowiec — 71,50 — 73,50. Starachowice 58,75 — 59,50 — 59,25. Zyrardow 67 1/2.

PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 67,50 — 68,00 — ost. setki. 3% inwestycyjna pierwsza 95,00 — seria 93,25. 3% inwest. druga 94,75 — seria 93,50. 99,00. 5% konwersyjna 71,75. 5% kolejowa 69,00. 4% premj. dol. 44,50. — 4% konsolidacyjna 68,50. 4 1/2% pozostałe serie 1 — 63,00 — 63,50 — 63,25 — 2 ost. drobne. 8% Przemysł Polski 82,25. 4 1/2% ziemskie serie 5 — 64,13 64,50 — 64,25. 5% Warszawy 1933 r. 74,25 — 73,75 — 74,25 — 75,00 — ost. drobny. 5% Lublina 1933 rok — 63,00. 6% obl. Warszawy 6 em. 84,00. 6% obl. Warszawy 8 i 9 em. — 82,00. Tendencja dla pożyczek mocna, dla listów utrzymana.

ANTONI OSSENDOWSKI.

Za chińskim murem

ROMANS

— Hrabina, panowie, nigdy nie była w moim domu i chce go obejrzeć. Pozostawiam panów na chwilę samych.

Malecki wprowadził hrabinę i włoskiego pułkownika do sąsiedniego pokoju, gdzie na przeszklonych stolikach, szafkach i półkach z czarnej i czerwonej laki, ozdobionej inkrustacją z perłowej masy, kości słoniowej i chryzopasów, stały artystycznie rzeźbione posążki bogini Kwan - Non, starca Chote i Buddy - Dajbutu; wazy z brązu i kamienia, porcelana japońska różnych epok historycznych. Na ścianach tego pokoju wisały stare i współczesne jedwabne makaty japońskie, obrazy starych malarzy, płaskorzeźby z kamienia, kości i drzewa, brzoń samurajów, tarcze herbowe dawnych „dajmio” i różne przedmioty, nadające się raczej do muzeum, niż do zbiorów prywatnych.

Hrabina, która była znawczynią japońskiej sztuki, podziwiała dobry gust gospodarza i jego wiedzę w tej dziedzinie.

W następnej sali w oszklonych szafach były zgromadzone wachlarze z różnych czasów, a więc wielkie wachlarze wojenne, z którymi nawet podczas walki na miecze nie rozstawali się waleczni książęta — Dajmio i ich rycerze — Samuraje; wachlarze ofiarne marynarzy i bonzów budzjących z Kioto, wachlarze używane przez bieskiego mikado, władcę ziem Wschodzącego Słońca; barwne — wspaniałe — gejsz, noszących różne nazwy: kwiat wiśni, pionki, klonu, azalii, glucynji; białe wachlarze gejsz — chryzantem, wachlarze kupieckich warstw i pospółstwa, nareszcie wachlarze upadłych kobiet z Joro i Josziwary. Obok w witrzynach letowych cieszyły wrok widza jaskrawe kolczyki, kolczyki, bransolety, a dalej zbiory drewnianych i splecionych z włókna

wprost proporcjonalnym do rozwiniętego życia gospodarczego, jednakże i w odwrotnie proporcjonalnym do dużej liczby urzędników. Wzrost interwencjonizmu raczej osłabia życie gospodarcze, a mnoży nowe urzędy. Z chwilą gdy rośnie bezproduktywna maszyneryja biurokratyczna, nasuwa się obawa, że względna łatwość, z jaką mimo narzekań wiąże się budżet koniec z końcem, może się skończyć z chwilą, gdy wpadniemy w nowy kryzys.

Konieczność reformy administracji i uproszczenie ustawodawstwa

Oraz ogólniejszym staje się jednakże zrozumienie, że droga do poprawy bytu stanu urzędniczego prowadzi po przez reformę samej administracji publicznej w kierunku jej uproszczenia. Istnieje u nas niewątpliwie nadmiar urzędów i czynności urzędowych, nadmiar ustaw i rozporządzeń. Jednak realizacja postawionego problemu wymaga sztywnego wysiłku.

Uproszczenie ustawodawstwa musi iść niewątpliwie od góry. Ambicją Sejmu winna być nie tendencja mnożenia ustaw, ale raczej troska o zmniejszenie ich przeraźliwej ilości. Natomiast uproszczenie administracji powinno iść od dołu. Jedynie wzmoczenie czynności produkcyjnych umożliwi łatwiejszą obsługę ratatywnie wielkiego budżetu konsumcyjnego.

Po omówieniu kwestji obsługi długu poseł Sikorski postawił wniosek o przyjęcie części 8 budżetu z drobnymi zmianami, uwidocznionymi w przedłożonym sprawozdaniu.

Oddłużenie rolnictwa

Poseł RĄCZKOWSKI porusza sprawę dalszej akcji oddłużenia rolnictwa.

Aby oddłużenie rolnictwa mogło być przeprowadzone, państwo musi się zdobyć na dwójaki wysiłek: 1) konieczne będą skreślenia w zakresie funduszu obrotowego reformy rolnej i niektórych należności Państwowego Banku Rolnego. Będą to skreślenia z sum i tak w praktyce nieściągalnych. Jest to operacja w znacznym stopniu buchalteryjna, urealnijająca bilans Banku Rolnego, 2) Pozostaje jeszcze pomoc dla instytucji kredytu zorganizowanego. Kosztem dotychczasowych zobowiązań, przyjętych do brolownie w roku 1934 przez skarbu państwa możnaby oddłużyć rolnictwo na odcinku kredytu zorganizowanego.

Kto nie decyduje się na generalną redukcję zadłużenia, ten musi się zdecydować na oddłużenie indywidualne, ten musi przyjąć jako warunek niezbędny racjonalne postępowanie układowe: szybkie i tanie.

Złudzeniem jest, że wzrost opłacalności automatycznie zlikwiduje zadłużenie. Bez opłacalności rolnik nie jest w stanie płacić ani grosza swoim wierzycielom, trzeba by więc albo ogłosić bezterminowe moratorium, albo poprostu skreślić całe zadłużenie. Przy opłacalności na poziomie około

20 zł. na żyto, rolnik może spłacać wierzycielom zmniejszoną należność. Wios czeka niecierpliwie i wierzy, że oddłużenie zostanie w Sejmie pozytywnie załatwione. (huczne oklaski).

W instytucjach państwowych niema kontroli

POSŁ K. LUBELSKI, podkreślając ciężkie położenie mieszkańców powiatów tarnowskiego, dąbrowskiego i mieleckiego, którzy wskutek nadmiernego rozdrobnienia gospodarstw i klęsk żywiołowych lat ostatnich nie są w stanie spłacić ciążących na nich długów.

Przeglądając uwagi N.I.K. zauważyć można, że w naszych instytucjach państwowych od dłuższego czasu nie jest przeprowadzana kontrola. Ponieważ kontrola banków państwowych przez N.I.K. może być w myśl postanowień ustawy o kontroli państwowej przeprowadzona jedynie na wniosek rządu, przeto zgłasza następującą rezolucję:

Sejm wzywa Rząd, aby jeszcze w tym roku wezwał N.I.K. do przeprowadzenia kontroli P.K.O., Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. (oklaski)

Wadliwa gospodarka przedsiębiorstw państw.

POSEŁ JÓZWIĄK widzi jedno z wielkich niedomagań gospodarki państwowej w wadliwej gospodarce przedsięwzięcia państwowych. Wpłata do skarbu od tych przedsiębiorstw wynosi tylko 105 milionów zł., t.j. mniej niż 1 procent wartości tych przedsiębiorstw. Jest to paradoksem gospodarki państwowej. Rząd wyznacza normy dochodowe dla przedsiębiorstw prywatnych. Normy takie winien również ustalić dla przedsiębiorstw państwowych, dla których normy te winny wynosić nie mniej niż 10 proc. Przedsiębiorstwa państwowe nie dają ce takiego dochodu, nie mają racji bytu.

Ostatnio został wydany okólnik ministra skarbu, postanawiający, że Komunalne Kasy Oszczędności nie mogą dysponować władadami bez ograniczenia. Pozbawienie wielkich firm możności otrzymywania kredytów z K.K.O., które, nawiasem mówiąc, prowadzą bardzo ostrożną gospodarkę, jest niepożądane i przemysł wielkopolski bardzo na tym ucierpi.

Pos. Minberg o praworządności

POSEŁ MINBERG przyznaje, że usprawnienie działalności resortu min. skarbu czyni poważne postępy, ale widzi również objawy ujemne. Mówca dowodzi, że eliminując żywy gospodarczy żydowski i społeczeństwa żydowskie w ogóle z wspólnej rodziny państwowej, uderza nie tylko w trzon praworządności, ale w podstawy egzystencji finansowej i gospodarczej państwa.

Drzwi z Polski są otwarte...

POSEŁ POTOCZEK odpowiadając posłom żydowskim oświadcza, iż przy słuchając się ich mowom, słyszy się

że tylko białą i białą, a właściwie niewiadomo co. Ja pochodzę ze wsi. Przyszli tam żydki, zaczęli handlować i dorobili się majątków na chłopskiej skórze i dziś, gdy chłop bieduje, oni mają się bardzo dobrze. A jeśli się komu w Polsce nie podoba, to drzwi z Polski są na cztery strony świata otwarte i może sobie odmaszerować (oklaski).

Żydzi i Ukraińcy przeciwko preliminarzowi

POSEŁ SOMMERSTEIN w imieniu żydowskiego koła parlamentarnego składa oświadczenie stwierdzające m. in., że posłowie żydowscy będą walczyć o prawa ludności żydowskiej. Obecnie zakładamy w formie przyjętej w życiu parlamentarnym stanowiący protest przeciw systemowi, który przeciw nam jest stosowany i który uniemożliwia nam w naszym sumieniu w roku bieżącym głosować za przedłożoną ustawą skarbową.

POSEŁ LYSZCZAK imieniem posłów ukraińskich składa deklarację, która twierdzi, m. in., że w preliminarzu budżetowym nie zostały uwzględnione wymogi życia ukraińskiego ani jedną poważniejszą pozycją na stronie wydatków. Posłowie ukraińscy nie mogą aprobować systemu polityki stosowanego względem społeczeństwa ukraińskiego.

W zakończeniu mówca oświadcza, że imieniem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jako emancypacji ukraińskiego zjednoczenia narodowo-demokratycznego, że za przedłożonym preliminarzem budżetowym na rok 1939—40 posłowie ukraińscy głosować nie będą. (oklaski na ławach ukraińskich).

Żydzi — element rozkładowy

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos sprawozdawca budżetu min. skarbu POSEŁ SIKORSKI.

Odpowiadając posłom żydowskim mówca oświadcza: Twierdziłem i twierdzę, że żydzi działają w organizmie państwowym jak drożdże. Fermentują i rozkładają organizm. Zamiast stawić tezę, że aktywizm polski podkopuje równowagę budżetu, powinni panowie raczej pracować nad wzmocnieniem tempa emigracji z Polski. Sądzę, że niegłosowanie koła żydowskiego za budżetem skłoni raczej całą Izbę do głosowania za tym budżetem. (oklaski).

W głosowaniu preliminarz budżetowy i projekt ustawy skarbowej wraz z poprawką p. Milewskiego ZOSTAŁY PRZYJĘTE.

Trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b.m. o godz. 16-ej. Poza tym porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw rządowych i poselskich.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: Dziś opera „Rigoletto” z Adą Sari i G. Dubrowskim po operze koncert G. Dubrowskiego.

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto” — premiera.

TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”.

TEATR POLSKI: „Obrona Ksan-”.

TEATR LETNI: „Madame Sans Gène”.

TEATR NOWY: „Kochanek, to ja”.

TEATR MAŁY: „Temperamenty”.

TEATR KAMERALNY: „Dom warjatów”.

TEATR MALICKIEJ: „Pani Bory”.

TEATR 8.15: „Krysia Leśniczanka”.

MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.

TEATR WIELKA REWJA: „Szukamy gwiazdy”.

TEATR BUFFO: „Niech przyjdzie pierwszego”.

K I N A:

ATLANTIC: „Purytanin”.

BAŁTYK: „Trzech przyjaciół”.

CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny”.

CASINO: „Miodowy miesiąc”.

COLOSSEUM: „Patrol bohaterów”.

EUROPA: „Hotel du Nord”.

FILHARMONJA: „Za winy nie popełnione”.

IMPERJAL: „Kibic”.

PALLADJUM: „Suez”.

PAN: „Zwycięzcy żywiołów”.

REALTO: „Pani i cowboy”.

ROMA: „Student z Oxfordu”.

STUDIO: „Nanon”.

STYLOWY: „Skradziony życie”.

ŚWIATOWID: „Konflikt”.

VICTORIA: „Chwila pokusy”.

W Krakowie

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w sobotę o 3.30 „Zaczarowane koło”, o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”, w niedzielę o 4-ej „Dlaczego zaraz tragedia?” o 8-ej „Miłość będzie naszym wynalazkiem”.

W Łwowie

TEATR WIELKI: w sobotę operetka warszawska z Lodą Halamą „Roxy i jej drużyna”.

W Poznaniu

TEATR WIELKI: „Lakme”.
TEATR POLSKI: „Subretka”.

W Groźnie

TEATR MIEJSKI: w sobotę „Trójka hultajska”, w niedzielę po poł. „Kiedy kobieta kłamie”, wiecz. „Trójka hultajska”.

W Włodzimierzu

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: w sobotę „Cyrano de Bergerac”.

W Młodzińcu

OBJAZDOWY TEATR WOŁYŃSKI: w sobotę „Szkariatne róże”.

DLACZEGO DOTYCHCZAS NIE ZAPISAŁES SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

— Koniecznie! — odpowiedziała hrabina, zapalając ciego papierosa.

Malecki wyrzekł jeszcze kilka rytualnych frazesów, podniósł sztylet do wysokości twarzy i złożył go na stół. Potem spuścił z ramion kimono i pozostał obnażony do pasa. Mógł to uczynić śmiało, ponieważ miał białe, gładkie ciało atleu o szerokiej pierś, jakgdyby z dwóch tarcz złożonej, o twardych, lecz nie potwornie wężłowatych mięśniach. Podwinąłszy rękawy kimona pod kolana, uczynił ruch, przecinający pasmo życia, upadł twarzą naprzód i pozostawał chwil kilka nieruchomy.

Nareszcie podniósł się, szybko narzucił na siebie szeroką szatę i, kłęcząc się, jak to czynią japońscy pieśniarze, zaczął opowiadać o życiu Taki Zenzaburo i o tem, jak go spotkali w krainie cieniów jego sławni przodkowie. Była to wspaniała improwizacja, pełna pociżki i wzniosłego nastroju. Malecki zapomniał, gdzie jest, i improwizował długo... Obudziło go glucho milczenie... Obejrzał się i zobaczył przed sobą palające oczy nowej znajomej, jej rozchyłone namiętne usta i zasłuchaną twarz pułkownika.

— Przepraszaam państwa! — zawołała, uśmiechając się Malecki, — wpadłem w nastrój i znużyłem państwa, a szczególnie panią.

Hrabina milczała. Włoch coś mówił, czego Malecki nie słyszał.

— Znużyłem panią i znużyłem? — zapytał, chcąc usłyszeć jej głos.

Po chwili milczenia szepnęła:
— Pan przecież patrzył na mnie, a więc widział moją odpowiedź!

— Dziękuję pani! — rzekł Malecki. — Istotnie widziałem... Przepraszam, poszedł do swego pokoju i przebrał się znowu w smoking.

Gdy powrócił, zaczął oprowadzać dalej, pokazując swoje mieszkanie. Wreszcie oznajmił:
— Teraz to już wszystko! Wracajmy.
(D. C. N.)

bambusowego „geta”, pstrych pasów „obi”, bogatych i prostych, lecz wykwinnych kimono.

Kilka przepięknych okazów parawanów, haftowanych jedwabiem i złotem, inkrustowanych kością, perlą masą i różnokolorowymi kawałkami drzewa, szkatułki z drzewa aromatycznych gatunków: sandałowego, kamforowego, różanego, wiśniowego i innych; szable, lance, falkonety dawnych rycerzy.

Sąsiedni pokój przedstawiał zupełnie ścisłą kopję świątyni w Hiogo - Kobe, gdzie w lutym 1868 roku oficer księcia Hizen kapitan Taki Zenzaburo zakończył życie za pomocą harakiri. Białe maty bambusowe, tak zwane „totami” pokrywały podłogę; przed ołtarzem stało wzniesienie, zaciągnięte szkarlatnym płótnem, oświetlone czterema świecznikami. Na podniesieniu był umieszczony mały stolik z leżącym na nim sztyletem dla rozpruwania brzucha, zwój cienkiego papieru, duży czerwony wachlarz, a obok stolika — długi ciężki miecz, którym „kaiszaku” — przyjaciel miał odrębać głowę skazanemu w chwili, gdy ten wbił w siebie sztylet. Rytuał wymagał tego, aby samobójca grymasem strachu, lub bólu nie zniżował kasty samurajów.

Na prośbę hrabiny Malecki był zmuszony opowiedzieć historję i etykietę harakiri, a gdy doszedł do momentu wejścia do świątyni ofiary starego obyczaju, hrabina niecierpliwie klasnęła w dłonie i zawołała:

— Powinien pan ubrać się w kimono, szaty rytualne i przedstawić ostatnią scenę dramatu!

Usiadła na miękkich poduszkach, gdzie w świątyni Hiogo-Kobe siedzieli świadkowie śmierci walecznego kapitana, i oczekiwała. Ta myśl podobała się Maleckiemu. Był w nastroju, obecność zaś pięknej kobiety podniecała go. Wyszedł i wkrótce powrócił, ubrany w skromne, ale drogie kimono. Usiadł na wzniesieniu i wypieścił poźegnana mowę, dumną i podniosłą, złożył tradycyjne ukłony i wziął do rąk sztylet.

— Każę pani dokończyć obrządku, ale wtedy musiałbym być obnażony?

Debata

„Słowo Narodowe“

A JEDNAK POSEŁ RUDNICKI POWIEDZIAŁ PRAWDĘ!

W replce na zarzuty poselskie w resorcie Komunikacji powiedział p. minister, że kolej jest obecnie tym sezonowym konikiem, na którym jeździ się w tym roku i w imię powagi Sejmu wzywał, aby posłowie nie brali natchnienia do swych ataków z feljetonów dziennikarskich.

Większość zarzutów padła z ust lwowskich posłów, przykłady były brane z lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, dlatego poczuwamy się do obowiązku dosięść na chwilę tego konika. Red. J. Mackiewicz musiał po natchnieniu do swego „dowcipnego feljetonu“ przejechać całą Polskę z Wilna do Tatarowa. My jesteśmy na miejscu. Aby zaś nie rozświecać plotek, zasięgałmy opinii tak w środowisku kolejowym, jak i poza nim, wśród klientów kolei.

P. minister m. in. powiedział:

„Ważni przewoźnicy o tyle się powściągliwi, że mogliem powiększyć odpowiedzialność kolei za termin dostawy. Dawniej dla odprawy towaru regulamin przewidywał przebiecie 125 kilometrów na 1 dobę obecnie 150 km., a dla przesyłek pośpiesznych towarowych zamiast poprzednich 250 km. — 300 km. na dobę.

Dlaczego podają te cyfry? Albowiem z tego punktu widzenia to jest bardzo interesujące, kryterjum sprawności kolei dla życia gospodarczego i dla życia społecznego kraju“.

Zasięgałmy opinii w poruszonych sprawach i znawców i praktyków regulaminów kolejowych. Powiedzieli oni zupełnie co innego niż p. minister. Odległości i terminy wymienione przez p. ministra mają obowiązywać zgodnie z konwencją międzynarodową w tej dziedzinie. Ale w Polsce nie obowiązują, gdyż Ministerstwo Komunikacji skorzystało z możliwości uzupełnienia regulaminu terminami do dodatkowymi tak, że ogólne zasady odpowiedzialności kolei za termin dostawy stały się fikcją i spadły do 40 km. na dobę!!! O tych terminach dodatkowych, wstawionych w polski regulamin, p. minister nie wspominał ani słówkiem!!

Następnie czytamy też w moim p. ministra:

„Płace na P. K. P. nie są niższe, niż w innych dziedzinach służby państwowej, lub innych przedsiębiorstwach... Przeciętą płacą pracownika kolejowego wynosi około 200 zł. miesięcznie“.

Na podstawie roczników statystycznych łatwo obliczyć, że przy wzięciu pod uwagę nawet najwyższych plac kolejowych, przeciętna nie przekracza 175 zł. — Po przejściu sławetnej ustawy jędrzejowiczowskiej, liczba etatów najwyższych zaczęła wzrastać. I tak (cyfry 1936/37 r. w nawiasie 37/38) grupa I — dyrektorów: 7 (10), grupa II — wicedyrektorów 46 (50), grupa III — naczelników wydziałów 105 (116), grupa IV — kierowników działów 340 (397) i t. d. O stanie tegorocznym dowiemy się za kilka miesięcy. Może ta okoliczność wpłynęła na przeciętną cyfrę „skażnikową“.

„Udało mi się przeprowadzić większą ilość awansów i większą ilość zmian“.

To prawda, ale papierowych awansów, bez polepszenia bytu w ramach „interjum“ ustawy uposażeniowej.

„Podkreślam, ponieważ to zagadnienie pracownicze jest takie ostre, że jeżeli chodzi o sprawę list starszeństwa, to je wprowadziłem już przed trzema laty i te rzeczy są w zarządzeniach awansowych najdokładniej stosowane. A przecież awanse są jawne, *toro każdy pracownik po swoim awansie otrzymuje dokument podpisany przez ministra czy dyrektora kolei“.

Rozdawanie dokumentów jest aż nadto jawne, głośne i uroczyste,

ale list starszeństwa do dziś nie ogłoszono. Pozostały tajne. A przecież winno być odwrotnie.

„P. Poseł Rudnicki podniósł tutaj, że we Lwowie przyznano renumerację naczelnikom służby w wysokości od 150 do 200 złotych w ten sposób, że odebrano biednym małym referentom po kilkanaście złotych z ich dodatków, które oni razem z poborami dostają. Oczywiście protestowałem już wtenczas, gdy przemawiał bo niema takiego dyrektora kolei, któryby się odważył na coś podobnego, ażeby obniżyć komukolwiek o złoty pobory, ażeby dać innym. Oczywiście rzecz ta nie ma w sobie ani jednej ćwiartki procentu prawdy“.

A jednak tak było. Potwierdzają to nie tylko zapytywani pracownicy, ale i ich zawiedzione w „grudniowych“ nadziejach żony. Opowiadają pracownicy, że są dwa fundusze dodatków do poborów: fundusz rozdzielany miesięcznie i fundusz rozdzielany kwartalnie — w danym wypadku w grudniu. I ten właśnie poszedł na „rybkę“. Pracownicy niżej otrzymali o wiele mniej, niż np. w roku ubiegłym. Mógłby p. minister kazać sobie jeszcze raz przesłać, ale już dokładniejsze sprawozdanie.

Opowiadają też sobie, jak to fatum złośliwe sprawia że od czasu do czasu spadają nieszczęścia na rodziny dygnitarzy i jak to Biuro Personalne im żywo boleści ociera... Odpowiedziemi danemi ma dysponować Generalna Inspekcja Komunikacji, która w związku z zmianą szefa we Lwowie prowadziła długotrwałe dochodzenia.

Powiedział też p. minister:

„Oczywiście, jak oficerowie, tak i podoficerowie przechodzą odpowiednie przeszkolenie, są poddawani dokładnej selekcji, przyczem w okresie ostatnich lat zostało na Polskie Koleje Państwowe wogóle przyjętych w całej masie 20 oficerów“.

Nie podał jednak p. minister ile oficerów przyjęto od 1934 r. i ile nimi obsadzono placówek kierowniczych. We Lwowie na Wydziale prawnym na pięć stanowisk kierowniczych dwa zajmują oficerowie, dwa b. komisarze policji — wszystko ludzie młodzi — a tylko jedno cywil-kolejarz. Jakież widoki wobec tego mają pracownicy „cywile“, pracujący już po kilkanaście lat na kolei?

Oprócz sporadycznych wypadków nie stawia nikt oficerom jako pracownikom demagogicznych zarzutów. Ale — bez własnej winy, bo może niejednego z nich chciałby zostać w wojsku — tworzą oni dotychczas ciałem obce w korpusie osobowym P. K. P., a jako lepiej uposażeni i układowani na stanowiskach kierowniczych, są przedmiotem zazdrości tak ogółu, jak i starszych pracowników, którym normalną drogą do objęcia tych stanowisk odjęli na zawsze. Stan taki nie wychodzi przedsiębiorstwu na dobre.

A czy sześciomiesięczne przeszkolenie zastąpić może dwudziestoletnią praktykę i wyrobić nie tylko fachowca, ale nawet kierownika odpowiedzialnego resortu — pozwalamy sobie wątpić. Jest w Sejmie 5 czy 6 posłów zawodowych kolejarzy i ci winni byli odpowiednio, a prawdziwie poinformować p. ministra.

Rzeczowej krytyki opartej na faktach, nie można utożsamiać z plotką, opartą na kłamstwie. Krytyka taka w dzisiejszej dobie zakłamania jest nieodzownie potrzebna i nie wolno się od niej uchylać. Skoro nie robią tego posłowie, muszą robić dzienniki „w dowcipnych feljetonach“. Exemplum: dr. Zygmunt Nowakowski.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzlelali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie i naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakiegokolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Merkuryusz Polski“

OKRUCHY TYGODNIA

OBRAZEK Z ŻYCIA

Rzecz się dzieje na gruntach wsi Jarantów (koło Stawiszyna), w kaliskiem. Komisja klasyfikacyjna wycenia ziemię do podatku. Obecni: przedstawiciel większej własności, przedstawiciel mniejszej własności, delegat urzędu skarbowego (radca Szaras, gdyby się kto pytał), jego zastępca, pewny siebie młodzian, na koniec kilkudziesięciu gospodarzy wsi Jarantów.

Scenerja: słońce złote, chylące się ku zachodowi, członkowie komisji zajęci, jeden wierci ziemię i dobywa próbki, drugi z notatkami, trzeci z arkuszem w ręku, młodzian z urzędu skarbowego urzędowo wrogi wobec przedstawiciela większej własności, chłopci w milczeniu śledzą wszystkie manipulacje.

Przedstawiciel większej własności nadziwił się nie może, że tu taka podła ziemia Szczerzy piach i jeszcze do tego sapowaty. Zakłęsiły, zakisły piach. Żyto ledwie, ledwie, skowronki w niem widać.

— A o kartoflach to tu wogóle ani gadać — dziwi się — nawe tsadzić nie warto...

— To też się i nie sadzi — bąknął melancholijnie któryś z chłopów.

Ziemiannin kręci głową.

— A i cóż tu za warjaty jakież osiadły? — mówi — komu

tu do iba strzeliło wieś zakładać?

— To niedawno wieś — wyjaśniają chłopci — dopiero od powstania.

— A przedtem co tu było?

— Las. Przedtem siedzieli tu ino drwale, na pańszczyźnie, bo te nlas należał do folwarku Jarantów... Dopiero, jak uwłaszczenie przyszło, to każdy dostał ziemię, tam, gdzie siedział, no i te drwale zrobili się gospodarzami...

— Ano, chyba, że tak. Jak im z folwarku przysłali wszystko, co do życia potrzebne, to można było na tym piachu siedzieć... — kiwa głową dziedzi.

Młodzian z urzędu, słuchający tej rozmówki, zaczepia go uragliwie:

— Co, może pan jeszcze powie, że za pańszczyzny było lepiej?

Zagadnięty jeszcze nie zdążył odpowiedzieć, gdy wśród chłopów powstał groźny pomruk.

— A wiadomo! A pewnie! Człowiek pracował, jak i dziś, ale chłodu i głodu nie zna! Krowiny i konia nika mu nie zabiera! Podatków nie płaci! Co zasiał i zebrał, to było jego. Wiadomo, że za pańszczyzny było lepiej!

Młodzian osupiał. Wyrzeszczonemi oczyma parzył na chłopów i już do końca siedział cicho jak zmyty.

J. B.

Żydzi w Niemczech

muszą oddać posiadane kosztowności

BERLIN PAT Dziennik urzędowy Rzeszy zamieszcza zarządzenie, na zasadzie którego wszyscy żydzi, obywatele niemieccy, oraz żydzi, pozbawieni obywatelstwa, obowiązani są w ciągu dwóch tygodni złożyć za odszkodowaniem w odpowiednich urzędach wszystkie przedmioty ze złota, srebra i platyny, oraz klejnoty i perły. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Dwa samoloty zderzyły się w dżungli

LONDYN PAT Korespondent Reutera donosi z Karaszi (Indje): Wczoraj rano nastąpił niezwykle wypadek zderzenia się w dżungli, w odległości 70 km. na północ od Karaszi, dwóch samolotów, należących do „Indian National Airways“.

Dwóch pilotów Hindusów oraz jeden pasażer, obywatel Stanów Zjednoczonych, zginęło na miejscu.

Ludożercy porwali

kilkuletniego chłopca

BUENOS AIRES PAT W miejscowości Las Delicias de San Miguel w prowincji Salta, dwaj Indianie porwali kilkuletniego chłopca nazwiskiem Virgilio Gomez, którego zamordowali w okrutny sposób, a następnie upiekli i spożyli.

Na wysłany w pogoń za ludożercami oddział policji zbiegowie usiłowali urządzić zasadzkę w porozumieniu z pewnymi szcepami Indian, wobec czego policja musiała zrobić użytek z broni palnej. Obaj ludożercy zostali zabici.

Nienotowany od niepamiętnych czasów wypadek ludożerstwa wywołał wśród ludności wstrząsające wrażenie.

Motyle w lutym

NOWY SĄCZ PAT W Kłęczanach pod Nowym Sączem schwytano pięknego barwnego motyla. W Naściszowej pod Nowym Sączem chłopiec znalazł żywego chrząszcza. W wielu miejscach zaobserwowano przyłot skowronków.

Wieśniacy wróżą w związku z tem wczesną i ciepłą wiosnę.

Rozwiązanie partii nar.-socjalist.

na Węgrzech

BUDAPESZT PAT Węgierska partia narodowo - socjalistyczna, której przewodcą jest przebywający obecnie w więzieniu mjr. Szalasy, została wczoraj rozwiązana. Jak wiadomo, na czele partii stał ostatnio Hubay. Jak slychać, liczni narodowi socjaliści, szczególnie pełniący w partii funkcje kierownicze, zostaną umieszczeni w obozach koncentracyjnych.

Bezpośrednią przyczyną rozwiązania partii jest wynik śledztwa w sprawie zamachu bombowego przed synagogą w Budapeszcie w ubiegłym miesiącu. Śledztwo wykazało bowiem, że zamach zorganizowany był przez członka partii narodowo - socjalistycznej Jokedvu, należącego do zarządu partii, a wykonany był przez młodych narodowych socjalistów.

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że rozwiązanie partii narodowo - socjalistycznej w pierwszych dniach urzędowania premjera Telcki'ego również z uwagi na obecną między narodową sytuację polityczną ma doniosłe znaczenie. Należy podkreślić, że poseł Rajniss, jeden z twórców ruchu narodowo - socjalistycznego na Węgrzech, wstąpił przed kilku dniami do stronnictwa rządowego. Zwracają również uwagę, iż narodowi socjaliści po rozwiązaniu partii nie będą mogli kandydować w najbliższych wyborach do parlamentu.

Miast gotówki — zapewnienie przyjaźni

WASZYNGTON PAT Rozmowy pomiędzy bawiącym tu od pewnego czasu brazylijskim ministrem spraw zagranicznych Aranhą a rządem Stanów Zjednoczonych weszły — jak się zdaje — w ślepa ulicę. Wniosek taki wyprowadzić można z oświadczenia, złożonego na konferencji prasowej przez sekretarza stanu Hulla. Zdaniem kół politycznych, zamiast konkretnego poparcia w sprawie waluty brazylijskiej i zamiast długoterminowych kredytów dla przemysłu brazylijskiego, minister Aranha otrzyma platoniczne zapewnienia o gotowości współpracy oraz zapewnienia przyjaźni. Należy podkreślić tu oświadczenie ministra Aranhę, że Brazylja na wypadek odmowy Stanów Zjednoczonych może prowadzić interesy z innymi krajami.

Węgry podpisały pakt antykominternowski

BUDAPESZT PAT Wczoraj o godzinie 11 -ej w ministerstwie spraw zagranicznych nastąpiło uroczyste podpisanie protokołu o przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego. Protokół podpisał: węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky, poseł niemiecki von Erdmannsdorff, poseł japoński Matsumiya i włoski charge d'affaires Fermentini.

Polacy giną w kopalniach francuskich

PARYŻ PAT W czwartek w południe w kopalni Darcy położonej w okręgu Montceau les Mines nastąpił katastrofalny wybuch wskutek zapalenia się pyłu węglowego od lontów, używanych do naboju dynamitowych w kopalniach. Wybuch nastąpił w chodniku, położonym na głębokości 420 metrów, co niesłychanie utrudniało akcję ratowniczą. W chwili wybuchu jeden stycgar i jeden górnik Polak Pawlicki zostali zabici. W ciągu popołudnia wydobyto z kopalni ponad 20 rannych.

W ciągu nocy zmarło z odniesionych poparzeń i ran 10 -ciu górników, wśród których znajduje się 7 miu Polaków, Franciszek Tomkowiak, ojciec trojga dzieci, Stanisław Kazimierzczak, Zolesław Jędroz, Wojciech Szeremeta, Aleksander Szulc, Władysław Lewandowski i Mikołaj Tkaczyk.

Pogrzeb ofiar odbędzie się w sobotę po południu. Katastrofa wywołała w całym zagłębiu Montceau les Mines ogromne poruszenie. Na ratuszu miasta Montceau wywieszono żałobną chorągiew. Istnieje obawa o życie 15 - tu rannych znajdujących się w szpitalu. Prefekt departamentu Saony i Loary oraz podprefekt Chalon sur Saone przybyli do Montceau i odwiedzili znajdujących się w szpitalu rannych, wśród których większość stanowią górnicy — Polacy.

Napady na samochody w Niemczech

BERLIN PAT Mimo niezwykle ostrych, t. zw. przykładowych kar za napady na samochody, na jednej z dróg pod Berlinem dwóch nieletnich bandytów, braci, napadło na przejeżdżający samochód. Bandyci, zatrzymawszy samochód, sterroryzowali kierowcę rewolwerem, odbierając mu portfel i wóz, którym odjechali.

Policja zdołała sprawców napadu ująć.

Bolszewicki samolot nad Wyborgiem

RYGA PAT Donoszą z Helsinek: nad terytorjum Finlandji pojawił się wojskowy samolot sowiecki, który nie zwracając uwagi na strzały ostrzegawcze fińskiej straży granicznej, szybując na małej wysokości, doleciał aż do miasta Wyborga, poczem — okrążywszy je — powrócił do Sowieców.

Bolesny barometr w kościach

posiadają artretycy i reumatycy, odznaczający boleśnie wszelkie zmiany pogody. Nie należy cierpieć bezradnie, kiedy te objawy zlej przemiany materji można łagodzić. Ziola Magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Reumosa“, — zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, rozpuszczającą kwas moczowy usuwając jego złoży, reguluje przemianę materji, dzięki czemu stosuje się w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach Ischiasu. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Wyścig Zułów - Wilno rozpoczął!

Uroczyste otwarcie zawodów Zułów-Wilno w sali Miejskiej

W oświetlonej przybranej salie Miejskiej, której scenę zdobiło popiersie Marszałka Józefa Piłsudskiego na tle barw narodowych i wachlarza z nart, nastąpiło wczoraj uroczyste otwarcie zawodów narciarskich Zułów - Wilno, powitaniem zawodników i losowaniem kolejności startu poszczególnych patroli oraz zawodników indywidualnych.

Po odegraniu hymnu „Pierwszej Brygady”, którego zebrani wysłuchali stojąc, do zebranych zawodników przemówił serdecznie pułk. dypl. W. Kowalski, wzywając ich do szlachetnej rywalizacji, zgodnej z zasadami sportowymi i dziękując za wielki trud, jakiego się podejmują w tej największej polskiej imprezie narciarstwa nizinnego, w której sam udział jest już wysocze zaszczytny.

Nastąpiło losowanie poszczególnych numerów startowych. pod kier. inż. Grabowieckiego.

Oklaskami współczucia powitano wylosowanie nr. 1 przez Strzelca z Brasławia, jako że w normalnych warunkach śnieżnych, torowanie innym drogi, jakie wykonywuje taki patrol, który wylosował numer pierwszy, jest zadaniem najcięższym. Czy tak samo będzie w warunkach obecnych, tego z pewnością przewidzieć nie można. Nie jest wykluczone, że patrole na ostatnich miejscach, będą miały najcięższą trasę.

Pozatem przesłuchano oklaskiwno dwie narciarki indywidualistki, panie: Kuranównę i Czarnecką. Udział kobiet w ośmdziesiąt kilometrów biegu narciarskim, jest przedsięwzięciem, które musi budzić podziw, o ile nie jest tylko mierzaniem sił na zamiary.

Zobaczmy! W zawodach bierze udział ponad sześćdziesiąt patroli w i trzydziestu zawodników indywidualnych. Wl. L-n.

DZIŚ, W ZUŁOWIE

Jesteśmy w przededniu finału zimowego Zułów - Wilno największej imprezy sportowej narciarstwa nizinnego. Wyjątkowe warunki tegoroczne, które panują na wileńskich niasuwach pewnie ale, które zdawałyby się stwarzać niemożliwość, a co najmniej wyjątkowe warunki dla samego marszu na nartach. Nie jest jednak tak źle, jakby się na pierwszy rzut oka wydawało. Po pierwsze na polach mamy od kilku już dni pokrywą śnieżną, a śnieg próżny ciągle. Jeśli jeszcze do tego dodajemy lekki mroz, to trasa będzie dobra. Bierzmy jednak najgorsze warunki, żeby nie być zaskoczonym gdy śniegu nie będzie.

Marsz Zułów - Wilno odbędzie się w tych najgorszych warunkach, bo przecie chodzi o hold wielki, sportowy ku czci Wielkiego Marszałka, a marsz pieszcy z nartami na ramieniu będzie też nielada wyczynem sportowym. Zawodnicy mogą być pewni, że komitet organizacyjny marszu zimowego Zułów - Wilno poczynił wszelkie przygotowania. Osoba mjr. Mierzejewskiego stałego organizatora powyższej imprezy dała pewność, że wszystko będzie w jak najlepszym porządku. Co się tyczy zawodników przy marszu pieszym to należy przedwzrostkiem zwrócić uwagę na d-och patroli by nie dali się ponieść zbytniemu zapałowi, lecz rozłożyli czas i wy-

siek na całą przestrzeń marszowej trasy, a nie „zarzynali” się w pierwszym dniu marszu. Niech mijają, patroli nie pobydzą mijających do zwiększenia tempa, które może być żąbójce. Komisje lekarskie rozmieszczone na trasie będą obserwowały maszerujące patrole i w razie stwierdzenia wyczerpania, patrol będzie zatrzymany na punkcie kontrolnym i otoczony opieką lekarską. Jeśli przy badaniu komisja lekarska doszła do wniosku, że patrol może odbywać marsz dalej, to czas na badanie nie będzie brany w rachubę ogólnego czasu marszu. Na półmetku w Niemierzynie każdy z zawodników będzie poddany badaniu lekarskiemu, a w razie stwierdzenia przemęczenia serca, lub ogólnego wyczerpania u zawodnika - dany patrol lub zawodnik nie będzie dopuszczony do dalszego marszu.

nie pisze się tego dla zastraszenia zawodników, lecz chodzi o postawienie sprawy po męsku. Wyczyn sportowy w najtrudniejszych warunkach daje największą satysfakcję i zadowolenie morale z odniesionego zwycięstwa.

Mile miasto Komendanta powita każdy patrol ciałem sercem, jako tych co w szlachetnej rywalizacji sportowej złożyli swój wysiłek w holdzie Wielkiemu Marszałkowi.

Blazewicz por.

Wśród narciarzy - zawodników

Podczas uroczystości powitalnych, jakie odbyły się wczoraj w sali kina „Mars”, umyślnie usiadłem obok startujących patroli. Wkradłem się prosto w gromadę tryskających zdrowiem i opalonych od wiatru i słońca narciarzy.

Zawodnicy początkowo pilnie śledzili przebieg losowania, którego wynik posiada dość znaczny wpływ na wyczyn tego czy innego zespołu.

Gdy losowanie dobiegło końca, gdy większość patroli posiadała już numery startowe - mogliśmy zasięgnąć trochę informacji.

Dowiedzieliśmy się, że zawodnicy, ale to już teraz wszyscy, jak jeden mąż proszą Boga o trochę więcej śniegu. „Żeby tak sypnęło tego puszkę białego chocioz na dwa palce, toby dopiero był ładny wyścig” - odzywa się ten, ów.

Śniegu oczekuje również i patrol wileńskiego A. Z. S., do którego się na chwilę przysiadłem. Akademicy wileńscy startują w wielce charakterystycznym składzie. Patrol ich składa się z samych medyków i co ważniejsze, z samych wychowanków gimn. Mickiewicza. Sio-

wem patrol A. Z. S-u reprezentuje i wileńskich akademików, i przyszłych lekarzy i „sztabe mickiewiczaków”. Ale to jeszcze nie wszystko. „Azetesiacy” jako niewątpliwie najlepszy zespół narciarski Wilna bronić również będą honoru naszego miasta. A kto wie, jak tam będzie z pierwszym miejscem?

K. P. W. Ognisko wycofało się wobec choroby jednego z zawodników. Ciężki obowiązek spadł więc na barki A. Z. S-u, który startując w składzie Henssen, Paszkiewicz, Pieniuta i Pimpicki, jako dowódca wylosował numer startowy 6.

W obozie Ogniska małe przygnębienie. Zachorował jeden zawodnik i patrol został dezkompletowany. „Kapewiacy” nie zrezygnowali z udziału. Wszyscy pozostali zgłosili się do konkurencji indywidualnej. Konkurencja ta, w której startuje ponad 30 narciarzy, stanowią silną grupę w tegorocznym marszu. Już dziś można zaryzykować o zwycięstwie, że walka o pierwsze miejsce w tej grupie będzie nadzwyczaj zacięta i emocjonująca.

Nawet znany zawodnik Łabuć przyjechał specjalnie z Warszawy, aby uczestniczyć w konkurencji indywidualnej. Zakopiańczycy też zgłosili swoich reprezentantów: ppor. Kielara i Stopkę. A wileńską grupę tworzą: Starkiewicz, Zajęwski, Stefanowicz i popularny Mieczysław Nowicki. Na zwycięstwie w tej grupie większość typuje Zawajewskiego, chociaż wszyscy liczą się również i z możliwością niespodzianek.

Patrol z Brasławia będzie tym handicapem dla innych. W nagrodę, za pechowo wylosowany „Nr. 1” strzelcy w imieniu wszystkich zawodników złożą wieniec przed popiersiem Marszałka Piłsudskiego w Zułowie.

Rozmawiamy z patrolem W. K. S. z Nowo - Wilejki. Zespół ten można nazwać reprezentacją oficerów, gdyż startuje w nim trzech młodych podporuczników: Krzeczkowski, Sokołowski i Staciewicz oraz jako czwarty plut. Januszewski.

Wiem znów entuzjasta i ogólna radość. Co się stało? - pytam. A no Legja Akademicka Wilno wylosowała trzynastkę. Feralny numer. Ale Legja Akademicka wierzy w powodzenie. Przecież to marsz ku czci Marszałka Piłsudskiego, który również uważał Nr. 13 za szczęśliwą dla siebie cyfrę.

Ze zmartwieniem minami odeszli od stołki, na którym znajdował się punar z numerami - zawodnicy Brygady K. O. P. Grodno, którzy wylosowali Nr. 2 i harcerze wileńscy, których komendant wyciągnął Nr. 3.

Zadoleni są narciarze z zespołu P. W. Leśników (Lwów), najpoważniejsi (wobec braku patroli zakopiańskich) kandydaci do zajęcia pierwszego miejsca.

Ich komendant miał szczęśliwą rękę. Wyciągnął środkowy Nr. 23.

W tłumie narciarzy miejscowych poznajemy czołowego zawodnika Wilna z przed roku i znanego skoczka - Wójcickiego.

Wójcicki przyjechał do Wilna, jako komendant patrolu Szkoły Podchorążych Komorowo, w którym s'artuje jeszcze wilmianin Pietkiewicz.

Nie trzeba chyba przypominać, że wszystkie wilmianki, już tylko przez samą solidarność kobicą, przybędą w niedzielę na metę, aby powitać entuzjastycznie przedstawicieli swego rodu. I nas również interesuje kto zwycięży: Lwów czy Wilno. Oto zagadka, którą polecamy specjalnie paniom podczas marszu.

„Pierwszą Brygadą” zakończyła się uroczystość powitalna. Narciarze szybko opuścili salę. Chęć wypocząć, aby dziś w pełni sił wystartować z Zułowa.

Wl. Lachowicz.

Tabela loterii

2 dzień ciągnięcia 1-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnięcia

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 48756
 5.000 zł.: 58842 77113
 2.000 zł.: 20470 61594 136821 162372
 1.000 zł.: 67935 83752 112526 138069 164422
 500 zł.: 10498 15631 23177 23616 33958 74086 78825 121417
 250 zł.: 451 1034 3543 6849 8952 11993 19741 23637 26931 27921 34830 41514 42009 42452 48481 49533 53583 62353 62748 70872 73634 74354 76641 80105 81194 86547 91175 98087 102742 105001 112219 116894 120987 132737 136489 136740 139178 141946 150670 152428 158763 158095 159815 160874 163034

Wygrane po 125 zł.

10 264 376 434 689 939 1919 2367 72 998 3674 953 4439 7236 6008 521 617 6196 564 83 605 7098 269 950 8403 965 9630 10456 11785 12295 748 13832 15055 241 770 901 16357 17328 19537 20470 21063 106 810 473 704 99 22396 521 23171 864 926 24522 95 818 25531 26225 613 27476 28236 29324 707 30068 31177 465 93 657 32310 33038 53 712 34157 871.
 35944 36205 71 678 789 37459 39128 44 40112 674 43055 44567 863 45614 756 46429 847 966 47400 923 48300 68 49125 505 94 604 10
 50479 610 54 51574 52485 53039 60 531 948 54169 209 883 55106 538 61255 745 7489 643 48 98 58544 922 62007 11525 864 957 62387 530 754 63087 132 64988 66213 58 370 68133 69944 552 631 753 816
 70460 970 872 71149 490 72020 111 997 73264 891 74505 779 73538 777 962 76651 863 77123 834 78062 79182 698 791
 80571 81416 82642 82202 719 935 85125 863193 966 87653 926 83083 297 422 542 80071 434
 90259 91011 112 285 885 926 92413 93170 690 94116 821 739 966 95276 643 96427 97007 74 98320 99 579 9
 100638 871 101386 524 915 103232 812 910 104378 105154 574 932 106380 648 831 107051 108400 949 109009 24 272 753 824 108936 810 10411 776 934 10249 103417 786 114043 437 535 115671 587 116178 118490 512 119078 894 120845 77 960 87 121702 122356 98 590 123101 7 56 420 80 930 124114 893 125773 839 126501 708 127150 389 616 890 128188 129521 130554 749 131041 132303 55 605 812 134372 651 136644 137603 926 138981 139825 909 141484 823 142536 143820 701 898 555 144035 145633 920 146715 806 147076 441 605 916 148007 161 938 149552 634 926 149444 93 783 90 150034 794 151162 903 155921 82 156094 157 84 83 157331 90 607 94

Wygrane po 62,50 zł.

159067 290 160525 711 161751 827 163168 377 539 54 164922
 104 247 51 58 644 1034 37 244 448 53 531 39 7145 959 99 2147 73 290 349 498 629 722 908 3037 140 262 779 4134 361 618 5130 244 47 380 98 561 650 87 861 16 92 137 222 396 547 39 696 7189 992 8137 492 746 867 986 9099 140 63 235 77 322 24 416 42 776 950 10458 -26 657 78 866 11368 588 639 91 88 804 12147 47 96 265 310 778 762 902 13226 82 473 93 507 94 79 722 864 908 14175 378 447 812 93 922 15079 394 527 637 704 81 10460 503 26 74 708 33 97 920 17064 251 323 413 57 18798 992 57 19090 114 247 70 648 76 701 885 90 20136 269 410 668 816 21044 24 125 886 22033 107 63 448 563 90 23134 230 51 531 88 601 45 85 905 24032 56 77 317 461 552 22 692 764 935 25037 172 97 289 430 627 796 845 39 950 26193 239 656 59 791 934 27086 194 271 343 597 619 840 28043 324 623 55 57 29106 200 357 424 638 80011 241 40 71 502 72 891 31005 85 442 659 69 739 824 83 918 32468 508 63 637 739 57 839 33861 81 432 721 95 839 76 34088 151 95 255 81 331 421 561 624.
 35161 75 82 420 718 49 36054 518 868 37133 63 270 460 544 71 641 71 989 38036 273 471 685 825 39 900 39036 112 382 862 87
 40227 87 338 968 41161 447 653 42121 598 708 24 48067 267 344 75 721 53 822 44398 420 584 625 900 45227 815 46538 856 47092 180 425 763 818 48041 287 481 90 527 658 764 98 49109 282 333 435 523 661 76 835
 50045 61 320 26 442 43 51 536 671 780 51082 134 426 731 97 835 37 52084 402 4 57 83 732 49 942 53279 839 54087 319 20 471 520 846 84 96 55357 67 95 641 757 856 53104 690 936 57005 43 215 530 52085 255 364 491 574 679 754 907 59383 782
 60150 72 239 725 38 870 61058 566 625 96 991 62095 646 63324 64 405 532 71 958 64255 392 513 59 637 97 783 65075 139 84 237 92 421 35 80 794 76 68029 114 531 821 68201 72 386 648 850 75 987 99 69041 294 95 862 635 68
 70685 189 210 527 635 92 867 4102 165 92 272 858 469 622 794 72027 332 471 575 705 8 891 73262 345 421 817 53 74108 283 628 783 93 831 75032 450 76578 917 60 77017 193 841 478 78005 249 860 720 812 68 79008 42 124 214 633 849 67 902 905
 80013 312 601 605 751 89 852 909 81100 34 297 681 700 82134 235 97 99 570 66 83238 471 507 84 681 798 899 902 84231 90 328 568 647 63 827 85079 551 461 558 682 84 708 32 78 876 922 86014 119 201 581 96 607 86086 265 863 83011 95 145 548 653 80214 28 396 410 26 527 62 704 854 90061 148 73 239 55 397 531 692 91336 757 869 92063 347 420 836 98618 902 94022 89 135 97 260 72 98 808 610 787 811 969 95118 50 418

Wygrane po 62,50 zł.

624 4 999 96039 129 264 462 536 81 75 61 819 97168 242 815 424 612 897 93632 160 240 265 77 517 661 722 9... 99102 340 614 883
 100133 335 71 640 712 15 958 10317 441 44 746 844 920 61 102298 332 74 481 807 69 73 10313 55 377 415 514 915 70 104160 96 820 55 86 801 19 105001 178 443 803 901 106844 98 107632 787 962 108082 533 77 83 708 209557 354 615 943 110074 377 715 959 11441 662 814 43 12155 221 87 689 789 866 113976 14034 148 99 239 364 83 688 990 115170 90 248 952 116213 88 550 86 883 912 117232 500 33 54 66 118016 235 513 721 96 866 983 119055 268 79 554 779 860 922 120038 203 76 875 84 836 121047 153 296 457 734 122209 30 389 404 718 123185 226 54 89 437 66 572 620 721 842 961 124371 489 809 125034 232 438 574 234 946 126157 77 262 85 225 768 950 87 127050 95 478 593 645 767 128200 123 60 271 535 695 890 901 41 129419 891 130021 191 468 131011 53 349 486 639 821 122333 628 77 778 133184 240 311 412 60 575 618 942 134185 218 49 381 404 512 38 600 84 754.
 135128 452 805 943 136032 68 573 137074 192 203 9 33 57 67 552 67 84 138166 201 46 95 433 93 785 988 92 139202 100 320 422 697 768 77 976 95 140036 108 42 295 330 83 487 927 141124 826 142426 609 74 143482 613 88 975 144005 457 765 145108 202 454 513 97 636 706 954 146150 360 684 725 852 147054 603 148016 461 685 710 40 825 972 149138 678 949 150115 340 55 865 151125 61 243 805 475 869 996 152087 428 807 60 89 153008 291 300 43 483 712 154001 146 327 70 155508 672 625 27 70 156189 364 73 1238 89 97 688 802 87 932 157038 156 294 571 93 687 921 158034 177 513 635 730 85 159185 233 70 650 892 160352 454 514 69 715 161124 228 372 162062 113 286 357 639 802 163056 116 327 618 70 164061 160 380 795 812

III ciągnięcie Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 69828
 2.000 zł. na nr.: 31398 73173 11834
 1.000 zł. na nr.: 12178 17061 79766
 500 zł. na nr.: 15255 45243 57778 11870 79511 84182 93402 98195 119198 162319
 250 zł. na nr.: 4029 10758 11827 16233 25044 25271 30970 34186 34197 34216 49033 52304 59985 83323 72334 78085 84813 88439 105702 105808 114894 117241 118689 123740 127228 127589 128407 131097 133810 133730 135973 146627 146664 158433 163898

Wygrane po 125 zł.

175 5292 7535 10264 11617 12519 932 14312 457 15042 374 545 16 944 17300 949 18167 776 22087 23079 491 594 648 24218 25533 26265 27807 29100 76 30450 31447 83448 34772 807 35594 789 37022 781 88784 39595 40738 42526 905 47108 49119 902 50429 519 53513 54053 54527 922 56752 60099 395 62668 64797 67402 7152 530 72082 73647 74494 76945 77318 78315 649 80770 81409 83654 84845 85056 270 82823 80 90016 91193 416 944 98 94813 96314 97502 23 98383 812 99400 763 803 100632 743

Wygrane po 62,50 zł.

818 101294 102176 105254 917 1088569 112387 870 113416 939 115776 117596 119973 121984 122449 769 123244 124396 880 125910 129614 130180 131883 135556 661 142634 144609 146585 625 147084 278 148240 67 800 150454 153144 156452 715 158390 984 157945 164540
 566 1088 201 456 702 2293 30836 3083 217 45 707 4066 305 560 693 5181 254 876 447 898 908 6428 656 775 7185 837 8145 326 624 9381 452 608 957 10214 738 845 12202 954 13100 529 823 14241 601 15107 65 16458 64 724 997 17053 100 422 978 18578 668 19192 20177 392 21086 638 22540 595 23186 873 74 914 24208 42 800 582 891 905 63 25057 622 809 26010 629 27360 28162 521 766 89 888 29785 30147 236 522 51557 813 32724 824 72 983 33219 29 784 3

KRONIKA WILEŃSKA

SUBOTA Dzisiaj 25 Wschód słońca o 6.22 Zachód słońca o 4.43

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 24 lutego 1939 roku Ciśnienie średnie: 772. Temperatura średnia: - 3. Temperatura najwyższa: - 1. Temperatura najniższa: - 4.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 25 lutego 1939 roku Rano miejscami mglisto. W ciągu dnia chmurno z rozpozgodzeniami, przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim i temperaturze w pobliżu zera, tylko na południowym zachodzie kraju temperatura kilka stopni powyżej zera.

DYŻURY APTEK Dziś w nocy dyżurują apteki: - Naleczka (Jagiellońska 1), Augustowskiego (Kijowska 2), Romeckiego - (Wileńska 8), Frumkinów (Niemeńska 23), Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Hotel Europejski w Wilnie pierwszorzędnym, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędnym. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

KOSCIELNA - Z Sodalicji Marjańskiej A-czek USB. Dn. 26 bm. o godz. 9-ej Msza św. ze wspólną Komunią św. w kaplicy SS. Urszulanek (Skopówka 4).

- W intencji rozwoju rekolekcji zamkniętych i Domu Rekolekcyjnego w Kalwarii Wileńskiej siaraniem członków T-wa Popierania Rekolekcji Zamkniętych zosianą odprawione Msze św. w kaplicy Ostrobramskiej dn. 27, 28 bm. 1-go marca o godz. 7.30, 9, 9, na które zaprasza wszystkich członków T-wa, rekolektantów i zwolenników rekolekcji zamkniętych. Zarząd ZEBRANIA I OOCZYTY

- Z życia Stowarzyszeń. W niedzielę o godz. 18 w sali OO. Karmelitów przy Ostrej Bramie odbędzie się zebranie informacyjne T-wa Św. Wincentego a Paulo w Wilnie. Będzie wygłoszony referat p. t. „Istota pracy charytatywnej w Konferencjach Św. Wincentego a Paulo”. Wstęp wolny.

- Z „Sokoła”. Dn. 26 lutego przy ul. Wileńskiej 10, o godz. 17-ej Doroczne Walne Zgromadzenie.

- Walne zebranie Wil. Tow. Ogrodniczego w dniu 26 lutego w lokalu Wydziału Powiatowego w Wilnie przy ul. Wileńskiej 12 o godz. 11.30.

- Z Koła Wil. Polsk. Tow. Filologicznego. W sobotę w lokalu Seminarjum Filologii Klasycznej USB (Bernardyński 11) o godz. 18-ej zebranie z referatem prof. dr. Jana Oki - „Groddeck jako archeolog”. Wstęp wolny.

- Referat komunia Szczerbińskiego. W niedzielę dnia 26 bm. przy ul. Ostrobramskiej 9, w lokalu Zw. Literatów, o godz. 18-ej odbędzie się herbatka infancka z referatem p. M. Szczerbińskiego, konsula z Dyneburga. Goście mile widziani.

- Z Wil. Tow. Ogrodniczego. Dn. 26 lutego rb. pogadanka dvr. Krausa w Szkole Ogrodniczej - nie odbędzie się.

NAUKA - „Instytut Germanistyki”, Wielka 2 m. 1: - język niem. gruntownie, fachowo, szybko, najtaniej: 4 zł mies. - Pokaz przyrządzenia ryb morskich. Liceum Gospodarcze ZPOK przy udziale Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gduni urzadzają we wtorek dnia 28 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 pokaz: „Potrawy z ryb morskich” (skumbria z dorsza, dorsz „orli” i in.). Wstęp na pokrycie kosztów produktów 30 gr. Konsumcja bezpłatna. 553

ROZNI - Ostatnie dwa dni zbiorowej wystawy obrazów Bronisława Lamontta, prof. Wydz. Sztuk Pięknych U. S. B. w lokalu Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich „Spaw” - Wilno, pl. Orzeszkowej 11-b. Wystawa otwarta w g. 10-17. - W niedzielę zbiórka na Herbarcjarnię. Zbiórka na Herbarcjarnię N. O. K. dla bezrobotnej inteligencji odbędzie się w niedzielę, 26 lutego rb. Nie omijajmy kwesterek, a każdy grosz,

wrzucony do ich skarbonki, da nam moralne zadowolenie spełnionego obowiązku w widzeniu ludzi ciężko przez los doświadczonych! - Wycieczka dla Radiosłuchaczy. Uczestnicy wycieczki w niedzielę 26 lutego będą obecni na mecie IV-go Marszu Żułów - Wilno na boisku na Antokolu. - Zbiórka obok wieży kościoła św. Jana o godz. 11.30. - Wstęp bezpłatny.

TEATRY I MUZYKA - TEATR MIEJSKI NA POHULANCIE. „W perfumerji” - na przedstawieniu wieczornym! Dziś, o g. 8 wiecz. „W perfumerji”. - Ceny popularne. - Jutro o godz. 16-ej „W perfumerji”. Ceny popularne.

Premjera w Teatrze na Pohulancie! Najbliższą premjera będzie sztuka p. t. „Zadrosć i medycyna” - według powieści Michała Choromańskiego. W sztuce tej po raz pierwszy w bież. sezonie wykorzystana będzie scena obrotowa, dzięki której scenariusz poszczególnych obrazów zmieniać się będzie wprost na oczach widzów. Dekoracje do tej sztuki projektował i wykonuje, znany dobrze Wilnu, p. Wiesław Makonik. W rolach głównych wystąpią pp. W. Alexandrowicz, J. Balicki, S. Jaskiewicz i Z. Karpinski. Premjera w pierwszych dniach marca. - TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś po cenach znizonych „Podwójna buchalterja”.

W niedzielę o godz. 4 m. 15 po cenach znizonych „Podwójna buchalterja”. - Najbliższą premjera w Teatrze „Lutnia” będzie operetka „Gejsza” w reżyserji Wł. Szczawińskiego. CO GRAJA W KINACH? CASINO: - „Sue”. HELIOS: - „Goldwyn Follies”. JUTRZENKA: - „Robert i Bertrand”.

LUX: - „Parvżanka”. MARS: - „Wyrok życia”. MUZA: - „Dybuk”. KPW: - „OGNISKO”. - „Florian”. PAN: - „Niezapomniana melodia”. SWIATOWID: - „Tygrys Esznapurri”. R. K. „ZNICZ”: - „Pan Walewski”.

Z działalności kredytowej Oddziału Państw. Banku Rolnego w Wilnie w 1938 r.

KREDYTY ŚREDNIE I KRÓTKOTERMINOWE

Państwowy Bank Rolny Oddział w Wilnie rozwił w r. 1938 w zakresie kredytów średnio i krótkoterminowych ożywiając działalność finansową. W roku ubiegłym wypłacono kredytów nowych na łączną sumę 16.292.000 zł. na terenie dwóch województw, wówczas, gdy w r. 1937 wypłaty te osiągnęły 11.530.000 zł. Spłaty kredytów nowych w roku ubiegłym przekroczyły 14.597.000.

Największe wypłaty przypadły na kredyty liniarskie 8.006.000 zł., na finansowanie obrotu ziemiopłodami spółdzielni rolniczo - handlowych - 2.842.000 zł., na eksport trzody chlewnej 1.195.000 zł., na kredyty inwestycyjne 1.119.000 zł., na pożyczki pod rejestrowy zastaw zboża 790.000 zł. i t. p. Biorąc pod uwagę, że kredyty inwestycyjne są z natury swej długoterminowe, należy uważać, że obrót na rachunkach kredytów nowych był bardzo szybki i spłaty kredytów osiągnęły dokonane wypłaty.

Programy radiowe WARSZAWA

Sobota, 25 lutego 1939 r. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. - 8.10 Przerwa. - 11.00 Audycja dla szkół. - 11.25 Muzyka lekka na organach. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 - Audycja południowa. 13.00 Przerwa. - 15.00 Audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 „Świelki kompozytorów polskich”. 17.45 Welnolit, lechilla i polska bawelna. - pogadanka 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Polska muzyka operetkowa. 20.55 - Przerwa. 21.00 „Fantazja cygańska” - transmisja koncertu z Budapesztu. - 21.35 Godzina niespodzianek. 22.35 - Koncert rozrywkowy. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WARSZAWA Niedziela, 26 lutego 1939 roku 7.15 Pieśń. 7.20 Koncert poranny. - 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Nabożeństwo z kośc. parafjalnego w Miechowie. 11.45 Przegląd wydawnictw. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Wyjtki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przegląd kulturalny.

ny. 13.15 Muzyka obiadowa. 13.45 - „Radio w świetlicy” audycja słowno-muzyczna. 14.40 „Wszystkiego po trochu” - audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kerowa. 17.10 „Drobiazgi” - opowiadanie Marji Dąbrowskiej. - 17.30 „Piękna Galatea” - burleska - operetka w jednym akcie. 18.30 Chwila Biura Studiów. 18.40 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 19.20 „Szymon Konarski” (w 100-ną rocznicę stracenia) - przemówienie (z Wilna). 19.30 Słynni wirtuosi (płyty). 20.00 Pogadanka aktualna. 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 Muzyka lekka i taneczna. 21.55 „Łąki radjowe” - wesola audycja. 22.30 - Transmisja fragm. Cgólnopolskiego Zjazdu Ewangelików. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika i wiecz. - Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WILNO Sobota, 25 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. Patrz pr. warszawski 8,10 Program na dzisiaj. - 8,15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. - 11.25 Wyjtki z muięj zraných operetek. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta: prowincji. 13.05 Audycja życzeń dla dzieci słuchających radia w szkole w opt. Cioci Hali. - 13.35 Koncert Ork. Rozgł. Wil. Patrz program warszawski. 18.00 Wileńskie wiadomości - portowe. 18.05 Sobótka speakera. Patrz program warszawski. 22.55 Rzecrwa programowa. Patrz program warszawski. 23.05 Zakończenie pogiatu.

BARANOWICZE Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P. Sobota, 25 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Wiadomości dla naszej wsi. 8.15 Koncert poranny. 11.25 Muzyka. 14.00 Koncert. - 14.20 Nasz program i wiadomości z naszych stron. 14.30 Piosenk iomierskie. 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 22.55 Rezerwa programowa. - 23.05 Zakończenie programu.

Sygnatura: 806/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru II-go, Jerzy Fiedaj, mający kancelarię w Wilnie, ul. Ofiarna Nr. 2-27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1939 r. o godz. 10-ej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Izaaka, Jakoba i Eljasza Abramskich nieruchomości niejskiej, - składającej się z placu ziemi o powierzchni 11152 mtr. kw. z zabudowaniami, szczegółowo wymienionymi w protoku le opisu z dnia 14. X. 36 r. Na wymienioną nieruchomość wywołana została księga hipoteczna przy S. O. w Wilnie na imię wymienionych dłużników Nr. hip. 7216, która to księga uregulowana nie została. Nieruchomość podlega sprzedaży z licytacji w całości.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 66.934, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.200 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 6.693 gr. 40 oraz zezwól. Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rekojmiję należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Landwarowie. Wilno, dnia 10 lutego 1939 r. Komornik (-) J. Fiedaj

PROSZKO Kogutek BRYLA PRZEZIEBIENIE BÓLE GŁOWY ZĘBOWIT. GASECKIEM

LECZNICA

T-WA OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI przyjmuje małe zwierzęta przy ul. Piwnej 6 - 6 - w porzedzialki, wtorki i piątki od 17 do 19-ej i Lecznicza dużych zwierząt przy ul. Kalwaryjskiej 70 - codziennie od 6 - 7 i od 12 - 14.

Numer akt: Km. 574/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 6-go - Leopold Bokun, - mający kancelarię w Wilnie, ul. W. Po kulanka Nr. 27 m. 8, na podstawie ar. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1939 r. o godz. 10 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Józefy Gawrońskiej nieruchomości miejskiej, hipotekowanej, położonej w Wilnie przy zbiegu ulic Ogińskiego i Pięknej nr. 20 m. 2, składającej się z placu ziemi o przestrzeni 4755 mtr. kw. z zabudowaniami szczegółowo wymienionymi w protoku le opisu z dnia 7 września 1938 r.

Nieruchomość posiada uregulowaną księgę hipoteczną nr. hip. 12016 w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie.

Znajdujące się na tejże nieruchomości 3 domy letniskowe wydzierżawione zostały przez dłużniczkę Idelowię Świecznikowi na czas do dnia 1-go września 1939 r.

Cała nieruchomość należy do Józefy Gawrońskiej i ulega sprzedaży w całości na zaspokojenie roszczeń Mirona Attarowa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.500, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.875.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmiję w wysokości zł. 1.050 oraz zezwolenie Wojewody Wileńskiego na prawo nabycia danej nieruchomości jako położonej w pasie granicznym.

Rekojmiję należy złożyć w gotowości albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmiennie.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeśli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4. Wilno, dnia 24 stycznia 1939 r. Komornik Leopold Bokun

Kupno i sprzedaż

FOLWARK sprzedam ładnie położony w obrębie Wilna - las, park, sad. - Budynki nowe - 3 domki 6 gospodarczych. Komunikacja autobusowa. - Obszar 8 ha. Informacje: Kalwaryjska 12-5, godz. 4-6 wiecz. 881-533

FOLWARK 50 ha, budynki dobre, 500 drzew, inwentarz, sprzedam tanio. - Szczegóły, Garbarska 1 Grabowski. 183

FOLWARK wydzierżawię - 12 km. od Wilna, dobra ziemia i łąki - 32 ha. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” c. „567”. 951

SPRZEDAM działkę 3.000 mtr. Czarny Bór k/Wilna, tuż koło przystanku. - Informacje na miejscu - ul. Chodźki. Wejmar. Komornik (-) J. Fiedaj

HELIOS | Dziś! Program, który wywołał ogólny zachwyt Ulubienica publiczności

SYLVIA SIDNEY we wstrząsającym filmie „Ter, którego kochałam” oraz 2) Niewieziane dotychczas oświetlające kolor we widowisko „GOLWY FOLLIES” - (Jej kochany ciepłiec)

Początki seansów: 4, 7 i 10.

MARS! Nienotowany sukces! Zachwyt oraz! Prestiżowy film polski Wstrząsający dramat kobiecy, który nigdy nie traci aktualności

Wyrok życia Role gł.: ANDRZEJEWSKA, EJCHLERÓWNA, DAMIEŃKI. Mistrzka reż. ser a 'u'jus'a Gardana: NAD PROGRAM: Piękny dodatek kolorowy i aktualja.

Film - gigant. Film, który wstrząsnął światem „100 DNI NAPOLEONA”

(Bitwa pod Waterloo) Dalszy ciąg „PANI WALEWSKIEJ”. Następnym programem kina „MARS”

PAM ZAPOMNIANA MELODJA To czarowna niest młodości... To potężny zdrowy smiech... To miłość... - to wołanie... To szczęście... - to radość życia. Piękny KLOROWY nadbro ram.

CASINO | OSTATNIE 2 DNI Najwspanialsze arcydzieło XX wieku

„SUEZ” w rol. gł. ANNABELLA, TYRONE POWER, LORETTA YOUNG. Nad program: Piękna kolorowa groteska p. t. „Parodia gwiazd”. Początek: 2, 4, 6, 8 i 10.20 Lwano. O godz 2-ej ceny znizone.

TAPCZANY meble klubowe, pokrycia meblowe poleca Wacław MOŁODECKI Wilno, Jagiellońska 8. Lokale

3-4 POKOJE z kuchnią, łazienką, wodociągiem i klozetem, poszukuję od zaraz, względnie 1 marca r.b. Sawczyński P.K.O.

MIESZKANIE 4-pokojowe z wygodami do wynajęcia zł. 110 - wolne od podatku. T. Zana 20. 916

MIESZKANIE 3 i 2 pok. z wygodami do wynajęcia - Mickiewicza 37 u dorzocy. 942

DO WYNAJĘCIA pokój tylko dla osoby bardzo solidnej - ul. Bakszta 14 m. 1. Obejrzeć od godz. 15 do 18. 922-546

Nauka

KOREPETYTORKA - poważna rekomendacja. Francuski i matematyka adres w admin. „Słowa”. 923-547

Poszukują pracy RZĄDCA zawodowy rolnik - leśnik poszukuje zajęcia od 15 marca rb. w rolnictwie, lub w leśnictwie, przyjmie posadę pisarza preventywnego. Na żądanie odpisy świadectw i referencji. Zgłoszenie do Administracji „Słowa” pod „Sumienny”. 949

RZĄDCA - ROLNIK - młody, energiczny, odbył praktykę w Kongresówce, świadectwa chlubne, przyjmie posadę od zaraz, lub 1-go kwietnia. Adres: B. Szczygielski, Wolkowsk, Hotel „De Nord”. 949

RZĄDCA - kawaler, szkoła rolnicza, kilkulatnia praktyka w dużych majątkach - dobry organizator hodowca, poszukuje posady od zaraz. Oferty do Administracji „Słowa” dla „R. Z.”. 940

OGRODNIK - pszczelarz, prowadzenie szkółek, kwieciarstwo warzywnictwo, duża praktyka, szkoła ogrodnicza, - zmieni posadę od 1-go kwietnia lub od zaraz. Oferty do Administracji „Słowa” pod „Fachowiec - ogrodnik”. 940

RUTYNOWANA maszynistka pisząca czysto, szybko, bez błędów - wykazy rachunki etc. szuka pracy, przyjmuje też przepisywanie do domu. Informacje w Administracji „Słowa”.

Do „SŁOWA” i do innych pism Ogłoszenia, Nekroloji oraz wszelkie komunikaty po cenach TANICH załatwia BIURO OGŁOSZEN Stefana GRABOWSKIEGO WILNO, GARBARSKA 1. Tel. 82.

SZOFRER po ukończonym kursie samochodowym Preliskiego w Warszawie, dobre świadectwa - szuka pracy. - Oferty do Administracji „Słowa” pod „Szofer”. 947

Praca zaofiarowana

AKTORSKIE SIŁY poszukiwane. Oferty do Admin. „Słowa” pod „Teatr awangardowy”. 947

PANOWIE, posiadający stosunki, mogą uzyskać stałe dochody, pracując dla koncernu ubezpieczeniowego. Dokładne oferty do Administracji „Słowa” pod „Aktywizacja”. 934

POTRZEBNA samodzielna biurowistka. Znajomość: pisanie na maszynie i buchalterji, oprócz tego pracę samodzielną w terenie. Adres w Administracji „Słowa”. 950

Różne

NIE ZAŁĄCZAC ZNACZKOW. Studio Mediuiniczne - Astrograficzne „Pal dini” wybierze Ci szczęśliwy numer (liczby), da Ci klucz do Nowego Życia, dobrobytu. Nadesłać zaraz datę urodzenia. Adresować: Studio „Paldini” - Kraków, Tomaszka skrytka 652. 899

BYŁY URZĘDNIK państwowy, obecnie na emeryturze, lat 42, żonaty - poszukuje posady lub pracy dorywczej umysłowej (kreślenie planów odrzysy, przepisywanie w języku rasyjskim). Chętnie przyjmie posadę na prowincję w majątku jako pisarz - ekonom. Referencje na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Wilno, ul. Tatrzańska 15-5, E. Wysocki.

KOBIETA bez środków do życia obarczona czworgiem dzieci w wieku szkolnym, prosi łaskawych czytelników o pomoc w postaci ubrania obowiązwności. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Słowa” pod „Pomoc”. 940

PROSZE o stary płaszcz i sukienkę dla bardzo biednej dziewczynki lat 10 Administracja „Słowa” - dla Janki.

Zguby

BIEDNA kobieta zgubiła okulary w katedrze lub koło katedry - w czarnym futerliku, prosi uczciwego znalazcę o zwrot do Administracji „Słowa”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724 CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy 1 szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz wycieczki milim. 75 gr. Kronika reklam, milim i zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelarycz. o 50 % drożej. Układ ogłoszw. w tekście i z tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.